Nr. 312. Czwartek, 9 Listopada 1916 r. Rok I.

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.



FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.", Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie:

# Niepodległa Polska.

## Godzina bije...

Był ból i była konieczność. Wiek przeszło nad ziemią Piastów i Jagiellonów, nad tą smutną ziemią starych mogił i nowych cmentarzy panoszyły się przemoc i bezprawie siepaczy carskich. Wiek przeszło wydzierano nam mowę ojczystą, wiek przeszło deprawowano duszę kmiecia, deprawowano duszę młodych pokoleń, ucząc w nienawistnej i obcej nam szkole moskiewskiej „dumat' i goworit' po ruski". Komisarz włościański i strażnik, kurator okręgu naukowego i żandarm czuwali nad krajem, dławiąc każdą myśl swobodniejszą, każdy odruch śmielszy.

Nie wolno było mówić głośno o Kościuszce, nie wolno było świętować rocznic narodowych, nie wolno było podawać się za Polaka.

Czujne oczy szpiegów moskiewskich i nienasycone kieszenie biurokracyi, jak dwie zmory gnębiły nieustannie, pastwiąc się nad nami bezlitośnie.

Rabowano nasze dobro narodowe, szargano i bezczeszczono naszą godność narodową, urągano naszym najświętszym ideałom, depcąc prawa boskie i ludzkie.

Sto lat przeszło trwała ta gehenna okupiona morzem łez i krwi, dziesiątkami setek ofiar zesłanych na Sybir, lasem szubienic, bezmiarem więzionych w Cytadeli warszawskiej i twierdzach dalekiej północy.

Zdawało się, że już nic nas od męki tej nie uwolni, że niemasz mocy, któraby nas podźwignąć mogła z upadku i upokorzenia.

Finis Poloniae zdało się być wypisane krwawemi zgłoskami na tragicznie smutnem niebie nocy narodowej.

Aliści tak niebyło, tak nie jest. Bo wykreślić państwo z mapy Europy można, ale zgnębić, pokonać ducha narodu — nigdy.

Pod hełów świtą, pod łachmanami wielkiej przeszłości żył duch i tęsknota do wolności.

Literatura polska i sztuka kroczyła stale naprzód, usiłując dorównać zachodowi. Nie pomagały cyrkularze barbarzyńskiej cenzury, nie pomagały prześladowania.

Zachowaliśmy język i wiarę, dwa najświętsze skarby, zachowaliśmy wiarę, że godzina Polski wybije!

I oto wybuchła wojna. Potęgi świata wypowiedziały sobie śmiertelną walkę o prawo do istnienia, o prawo do życia. A w tej śmiertelnej walce, w chaosie i kurzawie bitewnej, ze zgliszcz i popiołów, w łunie palonych wsi i miast, z rumowisk wyleciał w górę Orzeł Biały, zatrzepotał skrzydłami i zawisnął nad kolebką Czarnieckich i Sobieskich, zwiastując, że oto świt, że nowa zorza dnieje....

Na zegarze dziejowym wybiła godzina, wybiła gromowe — jestem...

I stała się rzecz, o której marzyć tylko można było... Za zgodą państw centralnych odrodziła się wolna Polska Niepodległa.

Opadły kajdany....

Za męczonych w tajgach Sybiru i kopalniach Nerczyńska, za rzeź Pragi i śmierć Traugutta, za kurhany bezimiennych męczenników, za Kroże i wydzierany nam język ojczysty, za popalone sioła i za przeszło wiekową Golgotę - Opatrzność zsyła nam okazyę odwetu.

Polska!....

Polska wolna, w łopocie proporców z Białym Orłem, Polska ma dziś możność wystąpienia czynnie w obronie kultury zachodniej i praw swoich.

I wystąpi!...

Zaiste, nazbyt to wielkie szczęście, by można go określić słowem. Ale nie słowem będzie dziekczynienie nasze i radość nasza.

Czynem, pracą, jednością odpowie naród za uzyskaną łaskę Opatrzności.

Nie będzie ofiary, którejbyśmy nie ponieśli dla utrwalenia naszej wolności i rozwoju drogiej nam Ojczyzny. Zespolim myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy, by dowieść, że Polska — to wielka rzecz.

Tak nam dopomóż Bóg!

## Ojczyzna.

Jakże wyśpiewać piękność twoją,
Narodu mego dumna chwało?
Twe blaski, niby zorze, stoją
Nad sercem, co ci ślubowało.
Ponad skarlałem pokoleniem,
W obłęku jarzma gnącem karki,
Stałaś królewskim, jasnym cieniem,
Szydząca z ostrych nożyc Parki!
Gdzie stąpisz — młodym pachnie majem,
Róż ci się wonne wdzięczą sploty, —
A płaszcz, podbity gronostajem,
Niesie Legenda, paź twój złoty...

* * *

Pamiętam ciebie, gdy na włosy
Wianuszek z ruty brałaś wonny;
Pachnęły zioła, lśniły rosy,
Śpiew Gopła szemrał monotonny.
Dobry gospodarz wdzięcznej ziemi,
Co prawym synom plony rodzi,
Z oczyma w oczy twe wbitemi
Przed krasą twoją stał Kołodziej.
Stał wśród kwitnących drzew ogrodu,
Uśmiechem witał twój rumieniec —
I złoty plastr pszczelnego miodu
Niósł ci twój pierwszy oblubieniec.

* * *

A kiedy wracał od Kijowa
Bohatyr, wrażą krwią zbroczony,
Tyś mu jaśniała — już królowa —
Czołem, stworzonem do korony.
Z prostej dziewczeki — dumna pani —
Dałaś mu swoją dłoń łaskawą —
I jak się przed nim gną poddani,
Chrobry przed tobą klęknął, Sławo.
Z ócz ci strzeliły błyskawice,
Serce jak dzwon tryumfu biło,
Gdy rycerz ujął miecz w prawicę,
By ci u stóp go złożyć, Siło!

* * *

Strojna w aksamit, z lutnią w ręku,
W pierwszą pieśń polską zasłuchana,
Niepojętego pełna wdzięku
Obok cudnego stoisz pana.
Na dworze twoim obce mowy,
Lutniści, mędrcy i poeci —
Lecz tobie milszy pieśniarz nowy,
Co polskim rytmem zachwyt nieci.
Italskie przy nim gasną słońca,
Italskie przy nim bledną słowa —
Ty stoisz cicha i marząca
I słuchasz — duszo Zygmuntowa...

* * *

Mówili ludzie, żeś umarła,
Żeś już złożona w cichym grobie...
Plunąłem w twarz nędznego karła,
Co, Wieczna, śmiał zaprzeczyć tobie.
W dalekiem polu grzmią kopyta
I złote w słońcu lśnią podkowy...
Niechaj, kto zwątpił, tych zapyta,
Czy mają rozkaz od Królowej?
Nie odpowiedzą!... Służba wzywa!...
Szkoda słów tracić po próżnicy!...
Ale Jej postać cudna, żywa,
W każdej odbita jest źrenicy!

Zorjan.

## Głosy prasy polskiej.

„Kuryer Lwowski" tak między innemi pisze z powodu manifestu o odbudowaniu państwa polskiego:

Kto nie wierzył w Opatrzność w dziejach, musiał uwierzyć, gdy wśród obecnych gigantycznych zmagań wojennych ozwało się nagle miano: Polska. Było to jak gdyby sumienie narodów szarpnął wyrzut instynktowny. Szła Rosya na pogrom zachodu, wypisawszy na swym sztandarze hasło oswobodzenia Polski; Francya i Anglia, przedwcześnie wytyczając Europie granice, z ogromnym naciskiem zaznaczyły restauracyę Rzeczypospolitej w obszarze z czasów przedrozbiorowych; mocarstwa centralne również budziły nadzieję, że sprawa polska, jako kwestya europejska, jako warunek przywrócenia równowagi, będzie musiała być załatwiona. I oto one, które najoszczędniejsze były w zapowiedziach, pierwsze przystąpiła do zrealizowania tego wielkiego problemu.

Z dniem dzisiejszym Polska w potężnym odłamie staje się znowu odrębnym organizmem państwowym. To jest tryumf idei polskiej wielki, bo pozytywny. Od lat stukilkudziesięciu pozbawieni prawa stanowienia o sobie, otrzymujemy to prawo.

Będziemy mieli swoje państwo, swój rząd, swego króla... Jeszcze to nie skrystalizowane wszystko, jeszcze nie plastyczne — do końca wojny niejedno w szczegółach ukształtować się może korzystniej, zgodniej z pożądaniem uczuć narodowych. Bądź co bądź państwo własne daje narodowi możność ujawnienia swej istotnej woli, w armii znajduje organ swój jego siła — podstawy więc bytu państwowego są dane.

Wobec przełomowego faktu zaistnienia państwa polskiego skupić się muszą wszystkie siły narodowe w jeden narodowy obóz. Zamilknąć muszą waśnie stronnictw, by wyzwolić całą energię we wspólnej pracy.

A dalej w artykule p. t. „Państwo".

Pamiętamy wszyscy oświadczenie Bethmanna Hollwega w parlamencie niemieckim: „Myśmy nie mieli zamiaru poruszać sprawy polskiej. Poruszył ją los bitew. Dziś sprawa ta dostała się w ręce państw centralnych i my ją rozwiążemy".

Tylekroć przez ciąg dziejów naszych ostatnich w najdroższych nadziejach swoich i w najpewniejszych rachubach okrutnie zawodzeni i rozczarowywani, nauczyliśmy się przekładać prostą i jasną mowę faktów nad najgórniejsze hasła, nad najpiękniejsze i najtkliwsze obietnice.

Zwięzłość, oględność i wstrzemięźliwość, cechujące naogół wszystkie wypowiedzi kanclerza Niemiec, nakazywały przywiązywać do słów jego tem większą wagę, pozwalały liczyć się z niemi niemal tak, jak z realnemi faktami. Stawiał on sprawę po męzku, twardo i jasno — jak ją „los bitew", czyli sam bieg zdarzeń i konieczności dziejowych — oraz zobopólny interes stawiać zmuszały. Poza tym trzeźwym, politycznym rachunkiem mamy jako przesłankę do naszych wniosków o przyszłości wypróbowaną dobrą wolę cesarza Austro-Węgier w stosunku jego osobistym do Polaków.

Tembardziej przeto ufamy, że słowa te „Państwo Polskie", wyrzeczone w dzisiejszym historycznym momencie — w całej mocy i pełni zrealizowane zostaną.

W „Gazecie Wieczornej" lwowskiej czytamy:

Są zjawiska, których ogromu nie obejmie żadne słowo. Więc nie szukać nam słów na określenie, jak biją w tej chwili wszystkie polskie serca... Jedna myśl wielka rozpiera duszę: Jest Polska!

Od chwili wybuchu wojny, od pierwszych dni sierpniowych r. 1914 czekaliśmy i wyglądali niecierpliwie tej chwili. Wiedzieliśmy, że musiała nadejść, bo jej konieczność dziejów nadejść kazała. A przecież oszołomieni jesteśmy i uderzeni jej dziejową doniosłością.

Stanęliśmy w obliczu spełnionej tęsknoty wieków. Po 121 latach nieobecności wracamy na kartę Europy, do rzędu państw europejskich w kolisko narodów wolnych. Zyskaliśmy możność walki i pracy, zdobyliśmy platformę do dalszego, nieustannego rozszerzania i umacniania tej formy bytu państwowego, którą nam przyniósł dzień dzisiejszy. Zyskaliśmy pierwszy etap na drodze do odzyskania mocarstwowego stanowiska wśród narodów świata.

Dzień 5 listopada 1916 r. jest najdonioślejszą datą, jaką kalendarz dziejów polskich zapisał od czasów Konstytucyi 3-go Maja. Ani razu od czasu rozbiorów nie otwierały się przed narodem polskim tak szerokie perspektywy. Przed żadnem z pokoleń polskich nie otworzył los tak szerokich horyzontów, żadnemu nie dał takiej formy bytu państwowego.

Równocześnie z manifestem proklamującym państwo polskie pojawiło się odręczne pismo cesarskie w sprawie przyszłego prawno-państwowego wyodrębnienia Galicyi. Jest to również wielki sukces i plon polskiej idei państwowej, i spełnienie postulatów. Przy boku państwa polskiego stanie siostrzyca jego Galicya i, korzystając z nowej samorządnej formy prawno-państwowego bytu, weźmie wydatny udział w dalszej pracy nad rozszerzeniem i zwielokrotnieniem wszystkiego, co nam dały i dać w przyszłości obiecały dzisiejsze proklamacye obu mocarstw centralnych.

---

„Czas" w art. p. t. „W przededniu nowego życia" pisze:

Doniosłych słów, dotyczących sprawy polskiej, ogłoszonych równocześnie z dwóch stolic europejskich: Wiednia i Berlina, oczekiwaliśmy już oddawna. Oczekiwaliśmy ich długo, wśród niezwykłej niedoli, spustoszenia miast i wsi, rozlewu krwi, ucisku i grozy, jakie zawiały nad ziemiami Rzeczypospolitej. Oczekiwaliśmy ich w takiej niedoli lat nie dwa i nie trzy, ale można śmiało powiedzieć wiek cały, pozbawieni własnego domu, prześladowani za wierność wierze, językowi i pamięci ojców naszych. Prześladowani za to samo, co w zastosowaniu do synów każdego innego narodu uchodziło za cnotę, za obowiązek obywatela, za wynik prawa ludzkiego, tak jak było objawem — prawa boskiego!

Pozbawieni przyjaciół, sprzymierzeńców i pomocy, zdani na własne siły w walce o sprawiedliwość i o to prawo boskie, spotykaliśmy się z głuchem milczeniem nawet tam, gdzie własny interes powinien był nakazać wyciągnięcie do nas przyjaznej dłoni. Tę ciszę i to odosobnienie, warunkujące i potęgujące naszą mękę, przerywają wczorajsze dwa akta historyczne. Dwa potężne mocarstwa uznają europejskość sprawy polskiej, przyznają nam prawo do państwowego bytu, stwierdzają, że przywrócenie jego leży w ich własnym interesie i podają nam dłoń pomocną. Założenie, przy którego istnieniu było jedynie możliwe zduszenie naszego narodowego życia i ważenie go niżej, aniżeli wartość zachowania Albanii czy Armenii, łamie się i pryska na kawałki.

Z podniesionem sercem, z radością i nadzieją, usłyszał nasz naród doniosłe słowa manifestów. Zdaje sobie sprawę, że jestto chwila, jakiej nie przeżyli ani ojcowie nasi, pamiętający ponure milczenie kongresu w Paryżu, ani dziadowie walczący na polach Grochowa i Ostrołęki w obronie polskiego Królestwa i konstytucyi, złamanej przez Mikołaja, przy piłatowem umyciu rąk ze strony najbliższych ideałem i politycznym interesem ludów Europy. Trzeba dopiero sięgnąć do dziejów naszych pradziadów z początku XIX stulecia, aby odnaleźć chwilę dla sprawy polskiej tak korzystnie się rysującą, jak obecna. Tę to chwilę określał Mickiewicz, „urodzony i okuty w powiciu", jako „jedyną w życiu" górnie przeżytą; tę również nazywał Krasiński „wyjrzeniem z grobu" i „dreszczem zmartwychwstania".

Artykuł ten kończy „Czas":

W Królestwie Polskiem otrzymujemy możność wydoskonalenia i uzupełnienia tych zaczątków organizacyjnych, któreśmy w przewidywaniu wielkich dziejowych wypadków tak słusznie od samego początku wojny starali się wytworzyć, a w pierwszym rzędzie własnej armii. Bohaterska krew naszych synów i braci, wspomniana tak wdzięcznie w manifeście cesarskim, krew „Legionów" w pierwszym rzędzie, powinna tam posłużyć jako posiew dla najważniejszego z państwowo-twórczych elementów— własnego wojska, walczącego po stu latach na nowo pod godłem srebrnych orłów. Drzewo wolności, jak instynktownie i słusznie czuliśmy od początku, niechaj tam rozkwita bujnie z wawrzynu. Ale i dla nas w Galicyi urastają nowe twórcze zadania, domagające się jasnej rozwagi i męskiego postanowienia, umiejącego poświęcić formę dla treści. Od tego zależeć będzie, jak wyzyskamy możliwość pełnego rozkwitu życia narodowego: w naszej dzielnicy — w nowem państwie.

---

„Głos narodu" w artykule p. t. „U wrót nowego życia" pisze:

„Zapisujemy moment historyczny. Nie było takiego od lat stu w naszych dziejach. Losy narodu polskiego wstępują w nową fazę.

Dwa akty uroczyste zwiastują dwom dzielnicom Polski zmianę życia i nowe jego formy. Usamodzielniona Galicya ma posiąść prawo samodzielnego urządzania swoich praw krajowych. A równocześnie w miejscu, z którego miecz zwycięski wygnał Rosyę, najeźdźczą i ciemiężczą, ukazuje się na mapie Europy napis: POLSKA. Napis, który znikł z niej przed półtorawiekiem bez śladu, w tragicznym i ohydnym zamęcie rozbiorów. Niezależnem ogłoszono znów Królestwo Polskie, ten ostatni, a krótkotrwały z przed lat stu ślad państwowości polskiej. Królestwo, które z zalewu dziejowego wynurzało się jak wyspa, jak szczyt zatopionego lądu, póki i jego nie wchłonęła rosyjska powódź.

Głośno i potężnie uderza dziś serce nasze, gdy oczy patrzą na tych przemian zapowiedź. Podnosi się kamień milczenia, którym dyplomacya przywaliła sprawę polską. Uniósł go z nad grobu politycznego kataklizm, wzruszający z posad Europę— i niema już dzisiaj siły, która mogłaby go wtłoczyć na dawne miejsce.

A dziś patrzymy na wielkie w losie Polski przemiany. Z największego, jednolicie narodowego kompleksu ziem polskich ma powstać polskie państwo. Byt Galicyi usamodzielnionej wchodzi w okres nowego rozkwitu. Znika ostatni ślad panowania rosyjskiego nad Polską, a my, Polacy galicyjscy, wstępujemy w jeszcze szersze i da Bóg, stokroć bujniejsze życie narodowe, niż to, które już poprzednio przyznała nam, jako słuszne prawo, wielkoduszność i szlachetna mądrość Monarchy".

---

# Głosy prasy niemieckiej.

„Posener Tageblatt" pisze: „Polacy otrzymują własne Królestwo i widzą nagle urzeczywistnienie nadziei i życzeń, w które przed 2 i pół laty w najśmielszych fantazyach nie śmieliby wierzyć. Wojna przewraca wszelkie stosunki i zmienia wszelkie pojęcia; prawdziwa zmiana światowa następuje; dlatego więc i my sądzić nie chcemy według utartego szablonu, lecz musimy zmienić sposób myślenia, żeby historya później nie nazwała nas małymi wobec wielkich czasów, musimy zrozumieć, że śmiałe zmiany są zadaniem naszego czasu. W sprawie polskiej nie chcemy więc być zanadto małodusznymi i trwożliwymi. Nie możemy i nie powinniśmy wprawdzie zapomnieć nauk historyi i doświadczeń na tem polu, wojna jednakże zmusza nas do zastanowienia się w obydwóch kierunkach w tym sensie, czy obecne wiekopomne czasy i zmiany odnosić się mogą także do dotychczasowego stosunku narodowości. My, Niemcy, mieliśmy w tych walkach jedynie dobro państwa na myśli. Jeżeli Polacy przez przyszłe swe zachowanie rozproszą wszelkie uzasadnione obawy, to dołączyłby się drugi fakt do pierwszego faktu bezsprzecznie bardzo ważnego, że w czasie wojny ogłasza się samodzielność Polski. Wszelka walka i wojna nie jest celem samym przez się, jest tylko środkiem do celu, także walka narodowościowa. Kierownictwo Rzeszy niemieckiej powzięło w związku z rządem austryackim decyzyę utworzenia Państwa Polskiego, jak otwarcie zaznaczono, mimo poważnych obaw ze strony kół patryotycznych. Rząd niemiecki dowiódł tem samem, że nie zależało jemu ani też rządowi pruskiemu na ciemiężeniu Polaków, lecz, że polityka dotychczasowa wobec Polaków prowadzona była tylko ze względu na interesy państwa. Obecnie rząd sądzi, że wyższy interes państwowy wymaga utworzenia tamy ochronnej przeciwko fali rosyjskiej i że tamą tą być może Polska samodzielna. Wobec tego, że dotychczas należała do Rosyi, wytężać musi wszelkie siły, by utrzymać się wobec tak silnego sąsiada, a uczynić to będzie tylko mogła przez przyłączenie się do niezwyciężalnych państw centralnych. Oznacza to nową próbę zasadniczą dla Polaków. Od próby tej zależy cała przyszłość Polaków, a i dla nas ma wielkie znaczenie wobec oddziaływania na politykę pruską wobec Polaków".

---

„Berl. Boers. Courier" pisze: „Proklamowanie Królestwa Polskiego pokazało światu, że mocarstwa centralne dobro swej przyszłości widzą nie w ucisku innych narodów i w wyzyskiwaniu innych krajów. Niemcy i ich sprzymierzeńcy dały przykład, że, według swego poglądu, najlepiej służyć będą interesom własnym, jeżeli będą występowały i działały w obronie niezależności i postępu na terytoryach z niemi sąsiadujących. Przywrócono samodzielność narodowi, który od wieku wiele wycierpiał pod rządami autokracyi rosyjskiej.. Bezprawie i despotyzm, stosowane przez Rosyę względem tego kraju, podobnie jak względem wszystkich innych „inorodców", zostały zdeptane. Kraj i ludność Polski zostały wydarte i przywrócone cywilizacyi zachodniej".

---

# Głosy prasy austryackiej.

W dalszym ciągu notujemy głosy prasy niemieckiej w sprawie proklamowania niezależności Królestwa Polskiego.

„Deutsche Volksblatt" pisze: „Uroczysty akt państwowy, który ustanawia polityczną samoistność narodu polskiego jest doniosłą fazą w dziejach Europy. Zadaniem Polski będzie utworzenie dla Europy przdmurza ku wschodowi. Państwo nowe uzyska przez to stanowisko, które wznowi „historyczne posłannictwo narodu polskiego wśród państw europejskich".

„Oesterr. Volksztg.". „Mesyanistyczne to orędzie, które jawi się dziś na rozległych obszarach Polski zmartwychwstałej. A jeżeli wielcy poeci polscy wznosili posłannictwo dawnej Polski jako przedmurza wobec barbarzyńców, to dziś zakres tego posłannictwa jest dalszy i pełniejszy, gdyż Królestwo Polskie będzie powołane do wybitnego współpracownictwa w przyszłem ukształtowaniu Europy".

„N. Wiener Journal" — podaje p. n. „Odrodzenie Polski" artykuł wiedeńskiego korespodenta pism polskich Ad. Wł. Inlendera, w którym autor szkicuje wyniki usiłowań, zdążających po r. 1795 do wznowienia państwowości polskiej.

„Arbeiter Ztg." pisze: Dla narodu polskiego nadszedł dzień wielki. Jakiekolwiek zastrzeżenia dałyby się uczynić przeciw formie i osnowie zdarzenia, każdy, kto zdoła wyczuć historyę, zrozumie, że zaszedł wypadek olbrzymiej doniosłości. Przyszłość ma powołać państwo, zdolne do życia, które ma być naszym dobrym sąsiadem, niezawodnym przyjacielem i towarzyszem na drodze ku wolności i rozwojowi. Godzi się też wyrazić nadzieję, że nowy państwowy twór stanie się zakończeniem przynajmniej jednej wojny, a nie przedłuży jej jeszcze bardziej. Naród polski przestąpił próg czasu nowego. Oby dzielnemu temu narodowi, który nigdy nie ginął, choć kawałkowano jego ciało drgające, nie zabrakło sił do zadań o doniosłości powszechnodziejowej.

„Die Zeit", omawiając manifesty cesarskie, donosi:

Nowe Królestwo Polskie od dziś dnia faktycznie istnieje. Państwo to uznane będzie najpierw przez cztery sprzymierzone państwa: Austro-Węgry, Niemcy, Turcyę i Bułgaryę. Jak się wobec tego zachowują państwa neutralne, którym fakt ten natychmiast podany będzie do wiadomości, jest dotąd niewiadomem.

Manifest tworzy w Polsce dziedziczne królestwo, samodzielną armię polską i zapowiada konstytucyę dla nowego państwa. Wykonanie całego tego programu we wszystkich szczegółach, pozostawione będzie naturalnie przyszłości — czasom pokojowym. Wówczas ustaloną też będzie osoba monarchy i wejdzie w życie nowa konstytucya.

Wojska sprzymierzonych mocarstw, stojące w Polsce, będą dalej strzegły wyswobodzonego przez nich kraju. Tak samo ze względu na stosunki militarne, oba generał-gubernatorstwa: warszawskie i lubelskie, działalność swą dalej utrzymują.

Biuro korespondencyjne komunikuje, iż przedostatni ustęp komentarza urzędowej „Wiener Zeitung" do Najwyższego pisma w sprawie usamodzielnienia Galicyi, (zamieszczonego w naszem piśmie w wydaniu wczorajszem pt. „Przyszły stosunek Galicyi do Austryi") należy uzupełnić słowami: „i przez to stworzyć podstawę do porozumienia między obu kraj zamieszkującymi szczepami". Wobec powyższego uzupełnienia, odnośny ustęp komentarza „Wiener Zeitung" ma następujące brzmienie:

„Głębokie wrażenie, jakie to pismo odręczne może wywołać w Galicyi, będzie bezwątpienia potężnym bodźcem dla kraju w nadziei lepszej przyszłości, tak, że zdoła on tem szybciej przecierpieć ujemne skutki, wywołane bezpośrednim naporem wojny światowej i przez to stworzyć podstawę do porozumienia między obu kraj zamieszkującymi szczepami".

„Neues Wiener Tagblatt" stwierdziwszy, że Polska będzie poważnem średniem państwem, pisze pomiędzy innemi z powodu jej utworzenia:

„Nasuwały się rozmaite kombinacye, z których każda miała swoje „za" i „przeciw", a rozstrzygnięcie nie było łatwe. Kto zważy, że załatwianie wszystkich wielkich spraw politycznych zawiera zawsze niezałatwione reszlki, które następnie woła do życia i zdrowia siła życiowa szczęśliwie rozwiązuje, ten także w Polsce będzie pewny dobrego wyniku".

W dalszym ciągu wymieniony dziennik podnosi, że Polska, będąca przedmurzem państw centralnych przeciw Rosyi, może nawzajem tylko w związku z temi państwami ostać się wobec Rosyi—a wywody swoje kończy zapewnieniem, że dzisiaj rozlegnie się wszędzie okrzyk: „Niech żyje wolna, samoistna Polska"!

---

# Adres Ligi narodów obcych Rosyi do narodu polskiego.

Głos nasz, wołający o pomoc w maju do prezydenta Stanów Zjednoczonych przebrzmiał bez echa. Nadaremnie czekamy na odpowiedź. Z drugiej jednak strony udowodniono, iż wśród mocarstw światowych panuje jeszcze ludzkość i sprawiedliwość, iż zasada wolności narodowej, mimo wojny i nędzy, nie zniknęła z powierzchni ziemi. Na Tobie, Narodzie Polski, ujawniło się po raz peirwszy, iż wierność sobie samemu, nezłomne obstawanie przy prawach narodowych, wydaje owoce.

Po niewoli wiekowej, otwarcie odłączyłeś się od Rosyi, najlepszych Twoich synów połączyłeś w legionach, aby walczyć o oswobodzenie. Krew ich nie płynęła daremnie, a przed Tobą leży przyszłość wolnego, narodowego rozwoju.

Przyjmij życzenia nasze z okazyi wydarzenia tego, stanowiącego podstawę dla pomyślności przyszłych generacyj. W państwie Twojem, niech rządzi sprawiedliwość. Ufamy, iż po ciężkich doświadczeniach na własnem ciele uszanujesz prawa innych narodów. Walcz w dalszym ciągu przeciwko gnębicielom Twoim, Narodzie Polski, wspomnij na głos, który skierowano do prezydenta Ligi narodów obcych w Lozannie, Michała Łempickiego. Polska na czele, my za nią.

**Liga narodów obcych Rosyi.**

---

# Obchód uroczystości.

## W Wiedniu.

W starym, historycznym pałacu na „Ballplatzu", w którym odbył się Kongres wiedeński w r. 1815, zebrali się na zaproszenie ministeryum spraw zagranicznych zastępcy prasy polskiej, niemieckiej i węgierskiej, aby usłyszeć proklamacyę niepodległej Polski.

Zebraliśmy się w sali biura prasowego, gdzie z uderzeniem godz. 7 wieczór zjawił się naczelny kierownik biura prasowego, podzwyczaj życzliwie usposobiony dla sprawy polskiej radca ministeryalny Oskar Montlong, w towarzystwie swego zastępcy, sekretarza ministeryalnego dra Prażnowskiego, i głosem wzruszonym odczytał wśród niezwykłej ciszy akt proklamacyjny państwa polskiego, wydany z rozkazu cesarza Franciszka Józefa i cesarza Wilhelma.

W sali rozległy się po odczytaniu proklamacyi gromkie oklaski, poczem radca Montlong wygłosił następujące piękne przemówienie.

„W sali tej przeżyliśmy dotąd rozmaite chwile, szczęśliwe i przykre—lecz nigdy nie byłem tak bardzo przejęty uczuciem, jak dziś, gdy jesteśmy uczestnikami tej chwili historycznej. Światowa wojna dała dziś pierwszy wielki wynik, gdy obwieszczam panom utworzenie nowego Królestwa Polskiego. Wasze dzieci i wnuki opowiadać będą jeszcze o tem, żeście byli świadkami pierwszego oficyalnego proklamowania Polski.

Polska znowu powstała!

Byłoby niedorzecznością, gdybyśmy nie wspomnieli w tej chwili o wszystkich waszych bohaterach, którym wynik ten zawdzięczamy.

Ziściły się marzenia — Polska zmartwychwstała.

Historya dopiero będzie mogła ocenić, jak wiele w gmachu tym, w którym jesteśmy zebrani, dla Polski myślano, pracowano, walczono. W szczególności należy zaznaczyć, że obecny minister spraw zagranicznych, mimo, że nie zawsze mógł uwzględnić wszystkie postulaty i musiał często zachować milczenie, był jednym z najgorętszych orędowników myśli polskiej.

Wrogowie nasi zapowiadali często oswobodzenie drobnych narodów, które my rzekomo uciemiężamy. I cóż się stało? Na Belgię sprowadzono nieszczęście, Serbia dziś opuszczona, Czarnogóra pozostawiona swemu losowi, a teraz taki sam los czeka Rumunię. My natomiast zjednoczyliśmy Bułgaryę, my urzeczywistniliśmy stuletnie marzenie cywilizowanej Europy. Jest to nadzwyczajne postanowienie, jeżeli mocarstwa centralne dziś jeszcze, przed zakończeniem wojny, nie pozostawiając sprawy tej konferencyi, czują w sobie tyle siły i mocy, aby powiedzie: Polska jest i będzie.

Cieszymy się z tego z różnych powodów.

Nie dziwcie się panowie, że mimo, iż jestem dyplomatą, przedewszystkiem wymienię powody uczuciowe. Przez tyle lat żyliśmy z Polakami razem, dzieliliśmy z nimi dni złe i dobre, byliśmy sobie druhami. Wiele Polakom zawdzięczamy.

Ale istnieją także polityczne powody radości. Polska będzie wałem ochronnym wobec wschodu, wobec Azyi. Polacy muszą stać się także wałem, muszą trwać z nami w przyszłości. Interes nasz i interes Polski są ściśle związane teraz i na przyszłość, i to nas uprawnia do nadziei szczęśliwej przyszłości.

Znamiennym faktem, że właśnie to miasto, w którem ogłaszam dzisiejszą proklamacyę państwa polskiego, zostało oswobodzone wspólnym wysiłkiem wojsk austryackich, niemieckich, bawarskich i polskich pod rozkazami króla Jana Sobieskiego. Spłacamy dziś dług, zaciągnięty u Sobieskiego. Wprawdzie Turcy byli wiedy naszymi nieprzyjaciółmi, ale dziś walczą oni w Galicyi, razem z nami i pomagają nam w osiągnięciu naszych wielkich celów. Ale i ta sprzeczność jest pozorna. Wieszcz Wernyhora w przedziwnej swej przepowiedni rzekł: „Gdy Turek konie napoi w Dniestrze, Polska powstanie".

A teraz zwracam się w szczególności do przedstawicieli prasy polskiej, którzy ku mej radości tak licznie dziś tutaj się zebrali. Właśnie tu w tej sali, gdzie tyle się ma sposobności do zetknięcia z przedstawicielami rozmaitych narodów, okazuje się dowodnie, jak ważne są węzły duchowe. My, którzy uczestniczymy w akcie narodzin nowego państwa polskiego, winniśmy się starać o wzajemne poznanie się i zrozumienie. Wy bądźcie tym czynnikiem pośredniczącym. My jesteśmy wiernymi i niezawodnymi przyjaciółmi. Tego oczekujemy także po Was".

•

Po tem przemówieniu udzielał radca Montlong wyjaśnień na poszczególne pytania. Na pytanie jednego z dziennikarzy polskich, w jakim przeciągu czasu oczekiwać można urzeczywistnienia manifestu cesarskiego, radca Montlong żywo i z naciskiem odpowiedział:

— Polska już jest. To nie są obietnice Mikołaja Mikołajewicza. Za to ręczą J. C. Mość Franciszek Józef i J. C. Mość cesarz Wilhelm. Z uderzeniem dzwonów w dniu jutrzejszym i z chwilą, gdy na murach miast w Królestwie pojawi się niniejsza praklamacya, Polska powstała.

W tym akcie uroczystym uczestniczyli reprezentanci prasy polskiej: Adolf Władysław Inlender, Szczepan Kwaszewski, Wład. Bazylewski, Franciszek Czaki i Maksymilian Goldscheider.

---

## W Krakowie.

Historyczny dzień, który przyniósł ludności naszego miasta elektryzującą wiadomość urzędową o wskrzeszeniu państwa polskiego minął wśród pięknej pogody. Przez cały dzień

ożywienie na głównych ulicach panowało olbrzymie. Manifestacyom nie było końca. Spotykanym legionistom urządzano owacyę.

Od poniedziałku zaś, na skutek odezwy Rady miejskiej, przystąpiono do dekoracyi miasta. Odezwa ta opiewa:

„Mieszkańcy stoł. król. m. Krakowa!

Po przeszło wiekowych cierpieniach i udręce, wśród pożogi wojennej, wolą Monarchów dwóch państw, złączonych w zwycięstwie broni, odradza się samoistne, wolne państwo polskie.

Piękne marzenia wieszczów, straszne cierpienia walk o wolność dziadów i ojców, bohaterskie boje w obecnej dobie braci i synów naszych niosą już obfity plon dla dzisiejszych, a niewątpliwie bogatszy dla dalszych pokoleń tej ziemi.

Królestwo polskie odzyskuje byt państwowy i staje z powrotem tam, gdzie przez stulecia Polska stała: w szeregu wolnych państw Europy zachodniej.

Zarazem wspaniałomyślny nasz Cesarz i Król wyraża swą wolę, by kraj nasz równocześnie z powstaniem państwa polskiego posiadł swobodę tak daleko idącą, byśmy uzyskali pełną rękojmię naszego narodowego i gospodarczego rozwoju.

Mieszkańcy królewskiego grodu!

W tej chwili ogłoszenia wiekopomnych aktów 5 listopada zespolić musicie uczucia wasze w jeden pełny akord, a wyraz temu dajcie w obchodzie uroczystym, do uczestniczenia w którym Was zapraszamy i wzywamy".

Pochód poprzedzić miało nabożeństwo, przeto J. E. książę biskup ogłosił co następuje:

„Wielkie, do głębi wzruszające chwile przeżywa nasz naród. Tak strasznie zniszczony przez toczącą się na naszej ziemi wojnę, dziś usłyszał głos, przyznający mu prawa niepodległości lub wewnętrznego samorządu. Zbyt to wypadki daleko idące, byśmy już teraz mogli je ogarnąć. Przywiązani do wspaniałomyślnego monarchy, ufamy, że przez niego zapowiedziane zmiany ku pożytkowi i szczęściu wypadną naszemu. To jedno jednak nam jasne, iż na barki nasze włożono ogromne brzemię odpowiedzialności — zadania, jakie przed nami stają, swą doniosłością nie łatwe do ocenienia. Powinnością naszą jest dostroić ducha naszego do powagi chwili, zaczerpnąć wiary i odwagi. Ze skupieniem, głębokiem odczuciem obowiązków, jakie mamy spełnić, stanąć przedewszystkiem nam trzeba przed Bogiem z korną i gorącą modlitwą o rozum, czystą i dobrą wolę, o siły potrzebne do spełnienia tak wielkiego i trudnego powołania.

W tej myśli odprawimy dnia 8 b. m. we środę o godzinie 10 uroczyste nabożeństwo w Katedrze na Wawelu wśród grobów świętych Królów i Ojców naszych, na które niniejszem wiernych gorąco zapraszamy".

Nie dziw więc, że manifestacya środowa wypadła tak imponująco, że miasto nasze nie pamięta podobnej.

W pięknie udekorowanej sali posiedzeń na ratuszu, o godz. 9 i pół rano zebrali się członkowie Rady miejskiej, oraz zaproszeni goście, poczem udano się na Wawel.

Do świątyni wpuszczano tylko delegacye, dziesiątki tysięcy osób ze sztandarami narodowymi ustawiło się na wałach.

Solenne nabożeństwo odprawił J. E. książę biskup Sapieha w asystencyi duchowieństwa i kleru.

Po nabożeństwie odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej.

O godz. 12-ej w południe olbrzymi pochód ruszył na miasto ze śpiewem „Boże coś Polskę", przy dźwięku orkiestr i okrzykach tłumów na cześć armii polskiej, państwa polskiego.

Z okien i balkonów sypały się na manifestantów kwiaty. Wieczorem miasto iluminowano.

Jak już nadmienialiśmy miasto było wspaniale udekorowane. Najpiękniej przybrano: gmachy miejskie, magistrat, gmachy szkolne, wieżę ratuszową, Sukiennicę, Bramę Floryańską, Barbakan, teatr miejski, Muzeum Czartoryskich, Akademię umiejętności i inne, na których wymienienie brak czasu i miejsca.

Dzień dzisiejszy niewątpliwie na długo zostanie w pamięci krakowian. Alma.

## We Lwowie.

Lwów już w sobotę wieczorem żył w nastroju, podnieconym świadomością i oczekiwaniem historycznej chwili. Cała ludność w niebywałem rozgorączkowaniu wyległa wieczorem na ulice. Piękny listopadowy wieczór dyszał gorącą atmosferą. Unosiło się w powietrzu oczekiwanie wielkiego momentu, kiedy nareszcie na własne uszy usłyszy się wieść, której z takiem upragnieniem oczekiwali wszyscy. Ten nastrój oczekiwania czegoś doniosłego podnieciła jeszcze okoliczność, że widziano przejeżdżającego ulicami króla bawarskiego, na którego cześć miasto przystrojone było w chorągwie narodowe i państwowe. Dzięki temu Lwów już w sobotę miał wygląd świąteczny, budzący oczekiwanie.

Przed redakcyami pism tworzyły się zatory z tłumów, skupionych w ciszy, spokoju, acz z naprężeniem wszystkich nerwów, wyglądające jakiego znaku, wysłuchujące głosu. A kiedy wreszcie wieści nadeszły i dostały się do wiadomości rzesz niezliczonych, uroczysty nastrój opanował umysły — czuło się, że wielki moment dziejowy znalazł oddźwięk i zrozumienie. Do późna w nocy snuły się po mieście grupy przechodniów, żywo omawiając doniosłość wielkiej chwili.

## W Sosnowcu.

Z niedzieli. — Nabożeństwo. — Wiec.

Pogoda, przypominająca zupełnie lato, przyczyniła się niemało do uświetnienia tak radosnego dla każdego Polaka dnia, jakim był bezwątpienia dzień niedzielny — dzień wskrzeszenia Niepodległej i Wolnej Polski. Od wczesnego rana tłumy publiczności z niecierpliwością oczekiwały nadejścia pierwszych wiadomości. Ulicami miasta tłumy ludności krążyły masowo, oczekując momentu odczytania aktu proklamacyjnego.

Na gmachach w śródmieściu zatknięto flagi narodowe. W śródmieściu, a zwłaszcza przed dworcem warsz.-wied. tłumy zaległy place i ulice.

W poniedziałek o godz. 10 rano w kościele parafialnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, dla uczczenia dziejowego momentu, ogłoszenia Niepodległości Polski. W nabożeństwie wzięła udział wszystka młodzież szkół średnich i początkowych. Na zakończenie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę". Po nabożeństwie młodzież manifestacyjnie defilowała przez ulice miasta ze sztandarami narodowymi.

Wczoraj o godz. 7 i pół wiecz. w sali Polskiego Związku Zawodowego na Pogodni odbył się wielki wiec obywatelski na temat „Chwila bieżąca i znaczenie Niepodległości Polski dla narodu". Przemawiali: b. poseł Mateusz Dziurzyński, prof. Mieczysław Pogonowski, Czesław Jankowski, Józef Pietrzyk i red. Antoni Fuhrman.

## W Będzinie.

Z inicyatywy miejscowego obywatelstwa organizuje się ad hoc komitet, którego zadaniem będzie przejawienie zbiorowej manifestacyi uczuć z powodu proklamowania niepodległego państwa polskiego.

## W Czeladzi.

We wtorek 7 b. m. w sali zbrojnej kopalni Czeladź odbył się wielki wiec polityczny, na którym omawiano sprawę wskrzeszenia Polski.

## W Dąbrowie.

Jak donosi „Iskra", Dąbrowa godnie uczciła proklamowanie państwa polskiego. Śliczny pogodny dzień był świadkiem radości i jakby zwiastował wielką i szczęśliwą przyszłość naszemu znękanemu dotąd narodowi. Od wczesnego rana miasto zaczęło się oblekać w uroczyste szaty. Udekorowano domy chorągwiami narodowemi, a na ulicach rozklejono duże plakaty z tekstem manifestu, proklamującego państwo polskie i odezwy kom. ob. z krótkim programem uroczystości. Po odprawionej w kościele sumie, uszykował się pochód, który defilował po ulicach Dąbrowy. Przed resursą były wygłoszone trzy mowy, a przed szkołą górniczą odśpiewano śpiewy patryotyczne i w końcu przemówiło jeszcze kilku mówców w imieniu robotników.

Po południu odbył się wiec obywatelski. Sala Resursy była przepełniona, wiele osób zmuszonych było zrezygnować z udziału w wiecu, gdyż sala nie pomieściła wszystkich.

Wiec zagaił pan Grabiński. Pierwszy przemówił imieniem legionistów, sierżant p. Zanoziński, następnie przemawiali: znany powieściopisarz Z. Kisielewski, Kucypera, Dr. Szenborn, Dr. Adam Piwowar i podoficer legionów p. Wąsik.

Po każdem przemówieniu wzniesiono kilka okrzyków na cześć Polski Niepodległej, Królestwa Polskiego, Sejmu polskiego, rządu polskiego, Legionów i wiele innych.

Ludzie, przejęci wielką chwilą dziejową, ze łzami radości, rozchodzili się pokrzepieni na duchu.

Wieczorem na placu Kopalni Koszelów, zebrali się robotnicy tej kopalni, oraz kop. Paryż; ubrani w uniformy górnicze, ze strażą ogniową i skautem tejże straży i na czele z orkiestrą kop. Paryż, wyruszyli w uroczystym pochodzie, w którym oprócz powyższych korporacyi wzięły udział tłumy ludu. Pochód poszedł w stronę Dąbrowy, koło Huty Bankowej skręcił ul. Francuską, następnie ul. Staro - Dąbrowską, Trzeciego maja, dalej szedł ulicą Sobieskiego i rozwiązał się tam skąd wyruszył. Pochód zakończył się o godzinie dziewiątej wieczorem.

## W Częstochowie.

W poniedziałek, z powodu niedzielnego aktu, lekcye w szkołach były przerwane. O godz. 10 i pół przed poł. wszystkie szkoły z ciałem nauczycielskim, oraz sztandarami i orkiestrami na czele udały się na Jasną Górę, gdzie orkiestry ustawiły się na wałach przy Cudownym Obrazie Matki Boskiej na szczycie i odegrały hymn „Boże coś Polskę". Szkoły przedefilowały przed Obrazem. Następnie udał się cały pochód młodzieży do wnętrza Bazyliki Jasnogórskiej, gdzie jeden z O. Paulinów odprawił Mszę św., podczas której śpiewy wykonały chóry jasnogórskie. Po wysłuchaniu Mszy św. powrócono w tym samym porządku do swych uczelni.

## W Olkuszu.

(Korespondencya własna „Godz. Polski").

W niedzielę, o godz. 11 rano, przy blasku słońca i przecudnej pogody, został przeczytany Manifest, gwarantujący Wolną i Niepodległą Polskę. Manifest ten został przeczytany w obecności kilkotysięcznego tłumu ludzi, przez komendanta komendy obwodowej, p. pułkownika Kwiatkowskiego, w języku niemieckim, oraz przez starostę p. Godlewskiego w języku polskim, poczem udano się do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie tłumy wyległy na rynek, gdzie odbył się ogromny wiec, który otworzył burmistrz Radłowski. Pierwszy zabrał głos p. inżynier Minkiewicz, prezes Komitetu Ratunkowego, który w krótkich słowach skreślił obecny stan rzeczy, następnie przemawiał członek Rady miejskiej, p. Gurbiel, p. Okrajnowa w imieniu Ligi kobiet, wzywając wszystkie kobiety, oraz wieśniaczki do pracy społecznej, dziennikarz J. Skowroński i delegat gminy żydowskiej. Ten ostatni wzywał naród, aby w tej historycznej chwili zapomniał o różnicach wyznaniowych, narodowościowych i waśniach partyjnych, podkreślając, że wszyscy urodzeni na tej ziemi winni się uważać za Jej synów; p. Jeziorowski, dyrektor wydziału handlowego, mówił o wychowaniu dzieci, p. Włodarski, dyrektor gimnazyum, wyjaśnił znaczenie Manifestu, p. Mochnacki, prezes Rady szkolnej, omówił sprawę chłopa polskiego, wreszcie dyrektor Boc przeczytał treść 2 relozucyj, które na tym wiecu powzięto, a które brzmią:

Rezolucya pierwsza:

„Zebrani na Rynku olkuszskiem w dn. 5 listopada 1916 r. obywatele miasta i parafii olkuszskiej w historycznej chwili ogłoszenia Państwa Polskiego, wyrażają z tego powodu swą głęboką radość i żądają zwołania do Warszawy w jaknajkrótszym czasie Sejmu Polskiego, któryby stanowił Rząd Narodowy i władze państwowe".

Rezolucya druga:

„Zebrani wyrażają cześć Legionom polskim za ich dotychczasową ofiarną walkę o Niepodległość, oraz radość z przeistoczenia ich w zawiązek wojska polskiego, które uratuje i zabezpieczy byt i rozwój naszej Ojczyzny".

O godz. 8-ej wieczorem odbył się bankiet, na którym były obecne władze, oraz zaproszeni goście. Na bankiecie przemawiali: komendant pułkownik Kwiatkowski, starosta Godlewski, Legionista dr. Buchowiecki, dyrektor gimnazyum p. Włodarski, dziennikarz p. Skowroński, członek Rady p. Gurbiel, lekarz okręgowy p. Szajnowski i wielu innych. Przemówień wysłuchano stojąc. Bankiet przeciągnął się do późnej nocy.

Haes.

## W Lublinie.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.").

Uroczystości niedzielne.

Historyczny dzień ogłoszenia proklamacyi obchodził starożytny gród lubelski z należną tej wiekopomnej chwili powagą i uroczystością. Wieść o ogłoszeniu rozeszła się z niezwykłą szybkością po mieście. Wszystkie domy głównych ulic przystrojono chorągwiami o barwach narodowych polskich. Wiele balkonów przybrano w czerwień, na której bielił się orzeł polski.

Przed głównym gmachem generał - gubernatorstwa zebrały się już o godz. 10 rano nieprzebrane zastępy publiczności. Straż honorową przed gmachem pełniły oddziały polskich legionów i ułanów 13 pułku pod komendą oficerów, naprzeciw gmachu ustawioną była muzyka pułku piechoty Nr. 58.

Przed godz. 11 poczęli się schodzić zaproszeni goście. Główna sala gmachu gubernatorskiego zapełniła się niebawem przedstawicielami wszystkich stanów tutejszego społeczeństwa. Przybyli więc: generalny administrator lubel. X. Zenon Kwiek w otoczeniu kanoników katedralnych, Ludwika Kwieka i Dembińskiego, oraz grono duchownych, superintendant Schoenaich, reprezentacya izraelickiej gminy wyznaniowej, dalej członkowie głównego komitetu ratunkowego z wiceprezesem Janem Steckim na czele, i liczni przedstawiciele ziemiaństwa. Reprezentowane były również nader licznie następujące instytucye miejscowe: Klub polski, wydział narodowy, klub mieszczański, rada przyboczna magistratu, grupa weteranów roku 1863, lubelskie towarzystwo rolnicze, towarzystwo kredytowe ziemskie i kredytowe miejskie, komitet ratunkowy miejski, powiatowy i ziemi lubelskiej, towarzystwa: prawników, techników, przemysłowców, kupców, lekarzy i farmaceutów, towarzystwo hygieniczne, stowarzyszenie nauczycieli polskich. Związek nauczycielski, Macierz szkolna, rada szkolna miejscowa, redaktorzy naczelni wszystkich pism wychodzących w Lublinie, zgromadzenie drobnych kupców chrześciańskich, stowarzyszenie robotników chrześciańskich związków zawodowych, towarzystwo wzajemnej pomocy pracowników rolnych.

Liczną grupę tworzyli zaproszeni włościanie, a wśród nich włościanie gmin znaczniejszych i wybitni działacze ludowi w liczbie około 30.

Po za zaproszonymi przedstawicielami społeczeństwa miejscowego znaleźli się w komplecie wszyscy wojskowi i cywilni szefowie departamentów gen. - gubernatorstwa, delegacye komendy obwodowej lubelskiej i wszystkich stojących załogą w Lublinie oddziałów i zakładów wojskowych, delegacye oficerów i żołnierzy polskiego korpusu posiłkowego z pułkownikami Zielińskim, Januszajtisem i rotmistrzem Beliną na czele.

Z uderzeniem godz. 11 i pół przed poł. wszedł na salę generał - gubernator eksc. Kuk w towarzystwie szefa cywilnego eksc. Madeyskiego, generał - majora Grzesickiego, zastępcy rządu niemieckiego podpułkownika Buelowa i jego adjutanta księcia Racibora, reprezentantów ministeryum spraw zagranicznych bar. Hoenniga i ministeryum rolnictwa hr. Herbersteina, podpułkownika Kainerta, oraz komendanta obwodu lubelskiego podpułkownika Turnaua. Generał - gubernatora wprowadziło dwu oficerów legionowych i dwu ułanów polskiego legionu jako straż honorowa, która ustawiła się następnie po obu stronach podium, przybranego zielenią. Tłem tego podium były sztandary państwowe, otaczające portret monarchy, nad którym rozpięto polski sztandar narodowy z Białym Orłem.

Z tego podium wygłosił Generał - gubernator podaną już proklamacyę, w języku niemieckim.

Eksc. Madeyski odczytał tę samą proklamacyę w języku polskim, poczem zabrał znowu głos eksc. Generał - gubernator i rzekł po niemiecku co następuje:

Tak więc sprzymierzeni monarchowie gwarantują Wam uroczyście wskrzeszenie Królestwa Polskiego. Tym stanem rzeczy nic odtąd wstrząsnąć nie zdoła.

To samo oświadczenie powtórzył w języku polskim eksc. Madeyski, poczem Gen.-gubernator powiedział po polsku:

Panowie wznieśmy okrzyk na szczęśliwą przyszłość Królestwa Polskiego: Niech żyje Polska!

Okrzyk ten powtórzyli wszyscy zebrani trzechkrotnie z ogromnym zapałem.

W tej samej chwili zagrała muzyka wojskowa hymn narodowy: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Równocześnie na wszystkich gmachach urzędowych, przystrojonych dotąd w sztandary państwowe, wywieszono chorągwie o barwach państwowych polskich. Gdy z balkonu pałacu gubernatorskiego wywieszono chorągiew polską, kompania honorowa oddała honory wojskowe.

Skoro ucichły ostatnie dźwięki hymnu i okrzyki licznie zebranej przed gmachem publiczności zabrał głos wiceprezes głównego komitetu ratunkowego, były poseł do dumy, Jan Stecki:

„Oznajmionej nam wspólnej decyzyi obu wysokich monarchów wysłuchaliśmy z głębokiem wzruszeniem i niemniej głębokiem odczuciem ważności tego aktu. Położono w nim słusznie nacisk na potrzebę uwzględnienia ogólnych i politycznych stosunków europejskich. Tej mądrej wskazówce chcemy pozostawać wierni w przekonaniu, że od tego zależy szczęśliwa przyszłość narodu polskiego, całość i rozwój jego państwa. Wskrzeszone przez niezłomną logikę dziejów, oparte mocno o naturalne swe podstawy narodowe, związane wdzięcznością i przyjaźnią z tymi, których mądrości i sprawiedliwości zawdzięczać ma swoje istnienie, Państwo Polskie zachowa na zawsze w pamięci imiona tych wielkich monarchów, na których cześć wznosimy dziś okrzyk: Jego cesarska i królewska Mość cesarz Austryi i apostolski król Węgier, Franciszek I niech żyje! Jego cesarska Mość cesarz Niemiec Wielhelm II, niech żyje!

Okrzyk ten powtórzyli wszyscy zebrani trzykrotnie a muzyka zaintonowała hymny państwowe austro - węgierski i niemiecki.

Na tem zakończyła się urzędowa część uroczystości odczytania proklamacyi.

Generał - gubernator serdecznie żegnał niemal wszystkich przybyłych delegatów uściskiem ręki. Żegnając delegatów włościańskich usłyszał z ust włościanina Andrzeja Wójcika mniej więcej te słowa:

„Serdecznie dziękuję Ekscelencyi w imieniu włościaństwa za tę deklaracyę państwową Polski. Niech Bóg wynagrodzi cesarzom Austryi i Niemiec, że nam Państwo Polskie przywrócić raczyli. Włościaństwo polskie nigdy tego nie zapomni".

Z gmachu generał - gubernatorstwa udali się następnie wszyscy do katedry, gdzie o g. 12 i pół odprawiono dziękczynne „Te Deum".

Uroczystość w katedrze miała przebieg niezwykle poważny.

Po tej uroczystości reprezentanci władz udali się do Komitetu Ratunkowego, gdzie wygłoszono szereg mów.

## W Płocku.

**Uroczystości niedzielne.**

W tej niezwykłej w życiu naszego narodu chwili krążyły już od dłuższego czasu pogłoski, wciąż zmienne i chwiejne, co do głównej treści jednak, jak się okazało, trafne.

W przeddzień faktu wydania manifestu przez Monarchów państw centralnych — stał się prawie pewnikiem. Wieczorem zaś z dnia 4 na 5 listopada oczekiwanie wzrosło do punktu kulminacyjnego.

Co do zakresu jednak postanowień, które wpłynąć miały decydująco na najbliższą przyszłość naszego narodu, nie umiano powiedzieć nic określonego, wszyscy gubili się w domysłach.

Wreszcie nadszedł pamiętny dzień 5 listopada, jeden z tych wyjątkowo pogodnych i pięknych dni, jakie rzuca, niby z kaprysu, dogasająca jesień. Przygotowania na placu Kanonicznym wskazywały gromadzącej się publiczności, że niebawem zajdzie coś niezwykłego.

Na zaproszenie gubernatora wojennego, bar. v. Wangenhejma, w niedzielę stawili się w jednej z sal gmachu gubernialnego: duchowieństwo katolickie z J. E. ks. biskupem na czele, oraz duchowieństwo innych wyznań, przedstawiciele sejmiku powiatowego, przedstawiciele rady miejskiej i magistratu, dyrektorowie gimnazyów. Po drugiej stronie ugrupowali się przedstawiciele władz — oficerzy, oraz przedstawiciele zarządu cywilnego.

Około godz. 12-ej wszedł na salę gubernator wojskowy, baron von Wangenhejm, w towarzystwie adyutantów. Odczytał deklaracyę monarchów sprzymierzonych, poczem wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Polski. Podczas czytania manifest jednocześnie był, zdanie po zdaniu, powtarzany w języku polskim przez porucznika Bukowieckiego. Po ukończeniu czytania i odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnów: "Z dymem pożarów", „Boże coś Polskę", oraz hymnu narodowego niemieckiego i austryackiego, p. gubernator, zwróciwszy się przedewszystkiem do J. E. biskupa płockiego, wypowiedział między innymi: „Życzę Królestwu Polskiemu szczęśliwej przyszłości". Wojsko polskie powstanie z ochotników. Następnie winszował poszczególnym grupom zgromadzonych na sali przedstawicieli społeczeństwa, zwracając się, między innemi, do obecnego na sali przedstawiciela legionów polskich, p. Babeckiego, a potem do innych.

Jednocześnie, w czasie odczytywania Manifestu, nad gmachem magistratu podniesiono flagę o barwach narodowych polskich. Takież flagi zdobiły i inne gmachy rządowe.

Po ukończonej uroczystości tłum skierował się w stronę placu Flaryańskiego, gdzie orkiestra wojskowa wykonała hymn „Boże, coś Polskę".

## W Kaliszu.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.").
**Uroczystości niedzielne. — „Gazeta Kaliska". — Z Rady Opiekuńczej. — Z syndykatu rolniczego. — Z teatru. — Związek ziemian.**

W niedzielę, o godz. 12-ej w południe, J. E. gubernator wojenny generał von Wegerer, wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli władz, duchowieństwa, obywateli miejscowych i okolicznych, oraz przedstawicieli włościaństwa, na podwórzu gmachu gubernialnego odczytał po niemiecku akt, wskrzeszający Królestwo Polskie.

Po polsku akt ten odczytał następnie prezydent miasta, p. Prądzyński.

Po odczytaniu aktu J. E. generał von Wegerer wzniósł okrzyk za rozwój i pomyślność nowego Państwa Polskiego, który obecni powitali gromkimi okrzykami: „Niech żyje Królestwo Polskie" — „Niech żyje armia polska!"

Jednocześnie na balkonie wywieszono wielki sztandar amarantowy z Białym Orłem, a orkiestra pułkowa zagrała hymn polski „Boże coś Polskę", którego wszyscy wysłuchali z odkrytemi głowami.

Następnie rejent p. Stanisław Browski wzniósł okrzyk na cześć Cesarza Niemiec i Cesarza Austro-Węgier.

Okrzyk ten powtórzony został kilkakrotnie przez zebranych, orkiestra zaś odegrała hymny narodowe: niemiecki i austryacki.

Gdy ścichły dźwięki orkiestry J. E. generał von Wegerer witał oddzielnie obecnych przedstawicieli wszystkich klas społecznych, aż do włościan włącznie, składając życzenia z powodu ogłoszenia wiekopomnego aktu.

Wnet ozwały się dzwony we wszystkich świątyniach, a na gmachach rządowych ukazały się amarantowe sztandary z dumnie powiewającym, wskrzeszonym Orłem Białym.

Od 5 b. m. wznowionem zostało wydawnictwo „Gazety Kaliskiej". Kierownikiem literackim został p. Jan Garlikowski.

29-go października r. b. odbyło się zamknięcie letniej przystani kaliskiego Tow. wioślarskiego.

W dn. 30 października w sali kaliskiego Oddziału Banku Handlowego w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem p. Puławskiego zebranie przedstawicieli Rad Opiekuńczych ziemi Kaliskiej.

Na zebranie to przybyli delegaci Głównej Rady Opiekuńczej pp. Antoni Olszewski i Rygier.

W tymże dniu odbyło się zebranie Syndykatu Tow. Rolniczego, na którem zatwierdzono sprawozdanie za lata 1914 i 1915, zatwierdzono budżet w sumie 18.400 rb. na rok 1916 i dokonano wyborów członków zarządu i komisyi rewizyjnej.

Do zarządu wybrano pp. Feliksa Walewskiego, Wacława Niemojewskiego, Ludomiła Puławskiego i Józefa Bronikowskiego, na zastępcę zaś p. A. Krzyżanowskiego.

Skład komisyi rewizyjnej pozostał bez zmiany, to jest należą do niej pp. Bolesław Lissowski, Narcyz Kreczunowicz i Zygmunt Chełmski.

Do Kalisza zjeżdża trupa teatralna Bronisława Oranowskiego, b. dyrektora teatru miejskiego w Wilnie. We wtorek, 7 b. m., dane będą: „Murawjew" i „Dramat jednej nocy"; — w środę „Nieuczciwi", w czwartek „Mazepa" i w piątek „Caryca". Do towarzystwa między innymi należą pp. H. Jaroszyńska, Z. Sławińska, J. Wacińska, Ł. Załuska, L. Bartel, W. Górecki, S. Kwiatkowski, B. Oranowski, W. Szpakowski, E. Topolski, W. Ziembicki i wielu innych.

W majątku Kamień pod Kaliszem u p. Witolda Romockiego, przy udziale 60 osób odbyło się likwidacyjne zebranie Związku ziemian ziemi Kaliskiej. Związek ten przekształcono na oddział kaliski ogólnego Związku ziemian.

Do zarządu weszli: pp. Ignacy Chrystowski, Stanisław Prądzyński, Władysław Dzierzbicki, Antoni Siemiątkowski i Ignacy Bąkowski. **Rota.**

# ŁÓDŹ.

## Kalendarzyk.

Dziś: Teodora i Oresta M. m.
Jutro: Andrzeja z Aw. W.

Wschód słońca o godz. 7 m. 11.
Zachód o godz. 4 m. 16.

**Rocznice.**

Dnia 9 r. 1799. Zamach stanu Napoleona Bonapartego (18 brumaire).
„ 1831. Zniesienie uniwersytetu w Warszawie.
„ 1833. Zniesienie liceum w Krzemieńcu.

## Kronika łódzka.

### Uwalnianie więźniów.

W ciągu dnia wczorajszego wypuszczono z więzień miejscowych na zasadzie amnestyi około 150 osób. Osoby, skazane przed ogłoszeniem amnestyi na mniejsze kary, a zgłaszające się w celu jej odbycia, są informowani, że kara została im darowaną.

### Jeden lokal dla polskich sądów pokoju.

Władze nadzorcze postanowiły siedziby wszystkich 7 dzielnic polskich sądów pokoju skoncentrować w jednym wspólnym gmachu sądowym.

Lokal ten w tych dniach zostanie wynajęty i polskie sądy pokoju rozpoczną swe urzędowanie już we wspólnym gmachu.

### Ognisko dla chłopców.

W nadchodzącą niedzielę nastąpi uroczyste poświęcenie lokalu polskiego Ogniska dla chłopców przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 17. Do Rady opiekuńczej Ogniska weszły następujące osoby, panie: inż. Wyganowska, inż. Krasuska, inż. Brukalska, p. Wojciechowska i panowie: Chwalbiński i Golkontt.

### Z Tow. oświatowego „Wiedza".

Na pierwszem posiedzeniu organizacyjnem nowego zarządu Tow. oświatowego „Wiedza" dokonano podziału mandatów członków zarządu w sposób następujący: Prezesem zarządu został adw. Jan Stypułkowski, wiceprezesami pp. Stanisław Chełmicki i dr. Brunon Czaplicki, sekretarzem p. Edmund Jasiński i zastępcą jego Zdzisław Zajączkowski, skarbnikiem p. Andrzej Niemirko, jego zastępcą dr. H. Olszewski, gospodarzem lokalu p. Wacław Ereciński.

Na kursach nauczania początkowego dla analfabetów dorosłych „Wiedzy", przy ul. Długiej Nr. 29 i Radwańskiej 7, w 6 kompletach zapisało się razem 245 analfabetów, z których uczęszcza na wykłady 222 osoby.

Zarząd „Wiedzy" zamierza w czasie najbliższym, wspólnie z zarządem Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej rozszerzyć akcyę zwalczania analfabetyzmu i w tym celu powiększyć liczbę kompletów kursów dla analfabetów do 50-ciu.

### Z Komitetu rozdziału chleba i mąki.

Z powodu niedostarczenia papieru, drukarnia będzie mogła zacząć drukować kwity na wwóz ziemniaków dopiero w końcu bieżącego tygodnia, a uczastki komitetu zaczną wydawać kwity od poniedziałku, 13 b. m.

### Karty na chleb w jadłodajniach.

Ponieważ w mleczarniach, restauracyach i t. p. nie przestrzegano ściśle rozporządzenia co do odbioru od konsumentów kart na chleb, przeto właściciele powyższych otrzymali rozporządzenie, aby ściśle przestrzegali obowiązujące w tej mierze przepisy.

### Nowe karty na chleb.

Centrala komitetu rozdziału chleba i mąki rozesłała do uczastków nowe karty na chleb, mąkę, cukier i mydło, seryi 39, koloru żółtego, z wizerunkiem Jana III Sobieskiego; karty te będą ważne na czas od dnia 19 listopada do 2 grudnia r. b.

### Z komitetu zagonków.

Siedziba Komitetu zagonków przeniesiona została z dniem wczorajszym z ul. Szkolnej Nr. 8 do nowego lokalu przy ul. Zawadzkiej Nr. 34. W nadchodzącym tygodniu Komitet zagonków przystępuje do rozdawnictwa zagonków już na rok przyszły.

### Sprzedaż ziemniaków.

Delegacya zaprowiantowania miasta otworzyła już w trzech miejscach sprzedaż ziemniaków: przy ul. Ekaterynburskiej, Przejazd i w Karolewie, gdzie ziemniaki sprzedawane są detalicznie na karty w cenie 1 rb. 50 kop. za ćwiartkę. Kwity na ziemniaki są wydawane w wymienionych składach od godz. 7 rano do 2 po poł., później zaś wydawane są ziemniaki.

### Kwesta na odzież i obuwie dla dziatwy szkolnej.

W dniu 12 b. m. w Łodzi odbędzie się na ulicach, po domach prywatnych i lokalach publicznych kwesta urządzana przez nauczycielstwo bez różnicy wyznań, celem uzyskania środków pieniężnych na zakup odzieży w pierwszej zaś linii trepów dla dziatwy szkół miejskich, bez różnicy wyznania.

### Szacowanie strat wojennych.

Komisya szacowania strat wojennych rozwiesiła w domach tutejszych przedmieść zawiadomienie o ważności szacowania strat wojennych.

### Tania piekarnia robotnicza.

Przy kooperatywie "Strzechy robotniczej" przy ul. Zgierskiej 15 otwarto tanią piekarnię robotniczą dla członków "Strzechy".

### Ze Stow. właścicieli nieruchomości.

Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi, ul. Krótka 9, już oddawna starało się uzyskać pewne ulgi w opłacaniu corocznej premii ubezpieczeniowej. W tym celu obywatele postanowili utworzyć własne wzajemne Towarzystwo ubezpieczeń od ognia, jednakże brak niezbędnego kapitału stanął temu na przeszkodzie. Aby rzeczony kapitał zebrać, z drugiej strony, aby dać możność obywatelom już w chwili obecnej korzystania ze zmniejszonej premii za ubezpieczenie od ognia ich nieruchomości, Stowarzyszenie zawarło umowę z Warszawskiem Towarzystwem ubezpieczeń, wskutek czego Stow. ma możność dawać swym członkom pewien rabat roczny, niezależnie zaś od tego wszelkie zyski, jakie okażą się przy prowadzeniu przez Stow. działu ubezpieczeniowego, zarząd przelewać będzie na kapitał zakładowy, który będzie podstawą przyszłego Łódzkiego Wzajemnego Tow. ubezpieczeń od ognia. Na kierownika działu ogniowego przy Stow. powołany został pracujący od szeregu lat na tem polu technik Wzajemnych ubezpieczeń, p. Artur Credo.

### Z Wydziału budowlanego.

Wydział budowlany magistratu zatwierdził następujące plany budowlane: A. Błaszkowski, Zielona 52/54, budowa piekarni w Bałutach; gmina ewangelicka, Ogrodowa 43, budowa kaplicy; H. L. Reingold, ul. Jakóba 10, budowa ustępów; E. Hamer, Wschodnia 18, budowa filtrów biologicznych.

Pozwolono na rozbiórkę domów następujących: dom frontowy W. Fletera, Składowa 26, dom drewniany G. Follaka, Dolna 3; oficyna S. Minicha, Średnia 148, dom drewniany W. Terpińskiego, Ogrodowa 64; domek A. Thiema, Wolna 4; dom drewniany L. Kwarta, Leszno 10; oficyna małż. Widawskich, Kamienna 4; dom Wasiga, Dolna 7; dom Piotrkowskich, Wilcza 22; dom Werczyckiego, Żelazna 15; oficyna Wegnera, Pieprzowa 4.

### Z kursów dla dozorców budowlanych.

Z ogólnej liczby 26 osób, które się zapisały na jednosemestrowe kursa dla dozorców budowlanych w szkole rzemiosł chrześciańskiego Tow. Dobroczynności obecnie uczęszcza zaledwie 12 do 14 osób, wobec czego postanowiono utworzyć kontrolę słuchaczy, uczęszczających na wykłady i osoby, nie przychodzące stale na lekcye, wykluczyć z kursów.

### Kursa dla młodych ogrodników i praktykantów.

Na posiedzeniu zarządu koła łódzkiego Związku ogrodników polskich opracowano program kursów zawodowo - naukowych dla młodych ogrodników i praktykantów, na wykładających zaproszeni zostali panowie: inicyator kursów, starszy ogrodnik miejski, Ciszkiewicz, Leon Kołaczkowski, oraz Konstanty Karwacki.

### Ruch telegraficzny.

W ostatnich tygodniach rozwinął się znacznie ruch telegraficzny. Podczas, gdy w początkach wznowienia czynności telegrafu, wysyłano i przyjmowano zaledwie po kilka depesz dziennie, obecnie liczba ich wzrosła do 700 tygodniowo. Telegramy są dostarczane do domów przez trzech strażaków, którzy je rozwożą na rowerach.

### Z cechu brukarzy i betoniarzy.

Na onegdajszem zebraniu członków cechu brukarsko-betoniarskiego postanowiono utworzyć przy cechu gospodę czeladzi, zatrudnionej w tem rzemiośle. Wkrótce ma być zwołane specyalne zebranie, celem wyborów starszego i podstarszego.

### Żytnia mąka dla cukierni.

Wobec niedostatecznej ilości mąki pszennej, Komitet rozdziału chleba i mąki obecnie będzie wydawać cukierniom także mąkę żytnią.

### Ze Związku pracowników piekarni i cukierni.

Zarząd pracowników piekarni i cukierni postanowił utworzyć dla członków Związku kasę chorych. Oprócz tego specyalnie utworzona komisya dokonywać będzie kontroli stanu zdrowia piekarzy i cukierników, ci z nich, którzy okażą się chorymi, chociażby nie obłożnie, usuwani będą natychmiast z piekarni i odsyłani do lekarzy.

Przy związku otwarto tanią herbaciarnię. Zarząd Związku wznowił wydawanie zapomóg tym z członków, którzy chwilowo pozostają bez pracy.

### „Sto lat walki o oświatę polską".

W nadchodzącą sobotę o godz. 7 w sali koncertowej prof. Antoni Remiszewski wygłosi odczyt p. t. „Sto lat walki o oświatę polską". Bilety można nabywać w biurze dzienników „Promień".

### Ze Stow. nauczycieli chrześcian.

Otrzymujemy komunikat następujący: Prezydyum sekcyi średniego nauczania przy Stow. nauczycieli chrześcian zawiadamia członków sekcyi, że w piątek dnia 10 b. m. o godz. 6 wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia (Andrzeja 4) odbędzie się posiedzenie sekcyi. Prezydyum, świadome doniosłości chwili przeżywanej i konieczności ustalenia opinii zorganizowanego w sekcyi nauczycielstwa, postanowiło poświęcić posiedzenie dyskusyi na temat „Szkoła a państwo", zaś sprawy, związane z uchwałami poprzedniego posiedzenia zdjąć z porządku dziennego. Dyskusyę zagai prof. B. Jasieński.

### Występy Karola Adwentowicza.

W przyszłym tygodniu odbędą się w Łodzi w teatrze Polskim dwa występy artysty teatru Rozmaitości w Warszawie Karola Adwentowicza z własną trupą. Odegrane zostaną „Ojciec" Augusta Strindberga i „Kolega Crampton" Hauptmana. Zespół, towarzyszący artyście, składa się z pp.: Muszyńskiego, Maryusza Krzewińskiego, Tańskiego, Sawickiego, Larewicza, oraz pań: Jaszewskiej, Maasówny, Artówny i in.

### Teatr Polski (Cegielniana 63).

Dziś ujrzą światło kinkietów po raz pierwszy w Łodzi trzy najpotężniejsze obrazy z „Legionu" i „Wyzwolenia" Wyspiańskiego. Wieczór zakończy „XII księga Pana Tadeusza".

W piątek „Faun".

W sobotę, o godz. 4 po poł. trzecie przedstawienie dla młodzieży szkolnej, wypełni je „Ks. Marek" Słowackiego, z pp.: Korczak, Staszewskim i Orłowskim.

### Śmiertelny wypadek.

Wczoraj około godz. 4-ej po południu, przy reparacyi studni w domu przy ulicy Dzielnej 23, ślusarz, Stanisław Skalbon, lat 23, przez nieostrożność wpadł do studni, gdzie poniósł śmierć, zatruty gazami.

Drugi ślusarz, razem pracujący, Adam Kostecki, lat 33, ratując kolegę, wpadł również do studni, lecz tylko odniósł pokaleczenie twarzy, nosa i czoła, oraz potłuczenie ogólne.

## Z sądów.

Sędzia pokoju 6 rewiru rozpatrywał następujące sprawy karne:

### Za podanie fałszywego nazwiska.

Józef Nowak, lat 35, posiadał fałszywy paszport i podał fałszywe nazwisko w policyi. Nowak tłomaczy się, że podał fałszywe nazwisko, gdyż pierwszy raz był aresztowany i bał się dużej kary. Sąd skazuje go za używanie fałszywego paszportu na 1 miesiąc więzienia, a za podanie w policyi fałszywego nazwiska na 2 ruble kary lub 2 dni więzienia.

### Banda kieszonkowców.

Wacław Opic, lat 20, Stefania Gralak, lat 18, i Antonina Calej, oskarżeni są, że przy tramwaju pabianickim wykradli z kieszeni przybyłej Antoniny Łobuszkiewicz 21 rubli gotówką. Czyn ten zarzucany jest przez prokuratoryę pierwszej dwójce oskarżonych. Co się tyczy C., to miała ona skradzione pieniądze natychmiast odebrać od złodziei i schować. Gralakówna nie przyznaje się do winy. Stała ona na boku i jest zupełnie Bogu ducha winna. Rzeczywiście winy jej dowieść nie można. Wobec tego zostaje ona uwolniona. Opica natomiast skazał sąd na 7 miesięcy więzienia, zaliczając mu 2 miesiące więzienia śledczego. Antonina Calej została skazana na 3 miesiące i 1 dzień więzienia, z zaliczeniem 2 miesięcy więzienia śledczego.



# WARSZAWA.

## Na cześć legionów.

(o) Z powodu przybycia po raz pierwszy do Warszawy oficyalnej delegacyi legionów polskich, w salonach hotelu Europejskiego odbyło się urządzone na jej cześć przyjęcie: W pięknie przystrojonych salonach, zgromadził się liczny zastęp przedstawicieli różnych kół naszego miasta. Zebraniu przewodniczył prezes rady miejskiej, rektor uniwersytetu, dr. Józef Brudziński. Wygłoszono szereg przemówień, które zagaił ks. prałat Gnatowski; poczem głos zabierali pp.: M. Łempicki, Fr. ks. Radziwiłł, St. Dziewulski, pułkownik Sikorski, zyskując aplauz ogólny. W ciągu zebrania przewodniczący odczytał tekst adresu „Warszawa — Legionom“, podpisanego przez paręset osób.

Adres ten brzmi jak następuje:

„Po stu latach niewoli zmartwychwstaje Polska niepodległa. Wierne tradycyom bohaterskich walk o wolność — legiony polskie witają dzisiaj tryumf idei, dla której krew swoją i życie niosły w ofierze w dwuletnich, twardych bojach z Rosyą, czynami męstwa i poświęcenia dowiodły, że naród polski żyje i swoich słusznych praw z orężem w ręku dopominać się umie.

Nie odrazu ogół polski zrozumiał i uznał, że droga, którą obrały legiony polskie, jest jedyną drogą do wyzwolenia z niewoli. Nie osłabiło to wszakże ich hartu i gorącej wiary w zwycięstwo polskiego czynu zbrojnego. W najcięższych warunkach wytrwały legiony na swojej ofiarnej placówce, zdobywając krok za krokiem, dzień po dniu zaszczytne uznanie u obcych i swoich.

Jeżeli na początku wojny tylko cząstka narodu skupiła się pod sztandarem, rozwiniętym przez Naczelny Komitet Narodowy, wbrew wszelkim przeszkodom, ku chwale i pożytkowi narodu polskiego, dziś najszersze koła społeczeństwa widzą w nich umiłowane wcielenie najszczytniejszych ideałów. Legiony wyruszyły w bój, aby wywalczyć państwo polskie niepodległe, aby wskrzesić rząd polski i armię polską, i oto w chwili obecnej, gdy państwo polskie na nowo do życia powstaje, posiada ono dzięki legionom zawiązek własnej siły zbrojnej.

Wierzymy, że sprzymierzone mocarstwa centralne, wskrzeszając Polskę, ocenią należycie, już w pierwszej fazie urzeczywistnienia proklamowania państwowości, wielki, a potokami krwi opłacony, dorobek narodu polskiego, jakim są dlań Legiony; wierzymy, że organizacya armii polskiej oprze się na trwałym fundamencie tych jedynych dzisiaj polskich kadrów wojskowych, dziedziczących nietylko świetną tradycyę rycerstwa polskiego, lecz stanowiących zarazem ogniwa w rozwoju polskiej sztuki wojennej. Naród polski — powołany do życia państwowego — gotów jest wraz z państwami centralnemi ponieść wszelkie ofiary w obronie swej państwowej przyszłości, gotów jest wziąć udział w formowaniu wojska polskiego, organizowanego na podstawie Legionów przez polskie ministeryum wojny.

Solidarni z polskim żołnierzem, pełniącym ciężką i ofiarną służbę na wschodnich kresach Rzeczypospolitej, przejęci czcią dla jego bohaterstwa, w pełnem zrozumieniu jego organizacyjnego i państwowego dorobku, wznosimy dzisiaj okrzyk w imieniu wolnej Warszawy i całego kraju:

Cześć i sława polskiemu żołnierzowi!
Sława i cześć Legionom polskim!“

# Kronika warszawska.

### Państwowcy polscy u kanclerza Rzeszy.

(o) 1 listopada Kanclerz Rzeszy przyjął adwokata Makowieckiego, literata Studnickiego i profesora Humnickiego z Warszawy. Po przedstawieniu adwokat Makowiecki przemówił w następujących słowach.

„Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że okoliczności pozwoliły nam rozmawiać z Waszą Ekscelencyą osobiście. Możemy więc wyrazić swoją najwyższą wdzięczność dla armii sprzymierzonych, a w szczególności dla armii niemieckiej, które wyzwoliły ojczyznę naszą z pod przemocy rosyjskiej. Obecnie jest naszą wolą walczyć razem z państwami centralnemi przeciwko Rosyi i już teraz własnemi siłami rozszerzać i organizować przyszłe państwo polskie. Mamy nadzieję, że państwo niemieckie pomoże nam w tych działaniach, przez co przyszłe państwo polskie stanie się dostatecznie silne nie tylko dla nas, ale także i dla naszych oswobodzicieli, którzy, jak sądzimy, będą również naszymi sprzymierzeńcami“.

Kanclerz Rzeszy powtórzył oświadczenie, jakie dał pierwszej deputacyi, na wstępie zaś zauważył:

„Cieszę się, że po przyjęciu w tych dniach kilku innych panów polskich, mogę tu również i Panów powitać. Wiem, że Panowie uznajecie historyczne konieczności, które żądają przyłączenia się Polski do państw centralnych i że reprezentujecie te myśli nieustraszenie wbrew częstokroć jeszcze wahającej się ludności Warszawy“.

Powołując się na oświadczenia Klubu Państwowców Polskich w sprawie wypowiedzenia wojny przez Rumunię i na telegram powitalny, wysłany do prezydenta parlamentu Kanclerz dodał, że widzi w gościach, dzielnych bojowników za wspólną sprawę i pomocników w przyszłem trudnem zadaniu i że na współpracę ich liczy. z

### Herb Polski w sądach pokoju.

(o) Jak wiadomo za czasów panowania nad Polską Rosyan, w sądach pokoju wisiały portrety panującego i podobizna orła rosyjskiego.

Wprawdzie nie wszyscy sędziowie zdążyli zabrać ze sobą te emblematy władzy państwowej, lecz od chwili okupacyi niemieckiej rosyjskie emblematy przestały mieć u nas debit i leżały w spokoju w dawnych lokalach sądowych wraz z innemi „rzeczami“, w nowych zaś sądach polskich sędziowie Polacy umieszczają na głównej ścianie jedynie obrazy święte, przeważnie Królowej Polski Matki Boskiej Częstochowskiej. Obecnie, po historycznym dniu 5 listopada, do sądów polskich powróci Biały Orzeł. Podobizny herbu polskiego umieszczone będą we wszystkich sądach jednakowego typu. Na razie niektórzy sędziowie zawiesili prowizorycznie Białe Orły, przechowywane po pamiętnym dniu 3 maja r. b.

### Nauka religii w szkołach.

(o) Między magistratem a władzą archidyecezyalną nastąpiło porozumienie w sprawie mianowania do szkół miejskich neuczycieli religii katolickiej (katechetów). Na mocy uchwały zjazdu biskupów w Warszawie wykłady religii katolickiej w zakładach naukowych różnego typu będą prowadzić księża mianowani przez władze duchowne. Zarząd miejski będzie wyznaczał odpowiednie kredyty na wynagrodzenie katechetów. W tych wypadkach, kiedy prefekci nie będą mogli sami prowadzić wykładów, nauczanie religii władza duchowna powierzy specyalnym nauczycielom. Dla nauczycielek religii utworzone zostały przy Związku katolickim kursa, na które przyjmowane są kondydatki z wymaganym przez władze duchowne cenzusem naukowym i moralnym.

### Protest przeciw podziałowi zasiłków.

(o) Jak donosiliśmy, umyślna delegacya pracowników różnych instytucyj zarządu miejskiego opracowała ogólne zasady, na podstawie, których podzielono wyznaczoną przez radę miejską sumę 150,000 rb. na zasiłki drożyźniane dla pracowników zarządu miejskiego. Delegaci wydziału wodociągów i kanalizacyj, oraz rada związków zawodowych w imieniu niższej służby szpitali: żydowskiego, Dzieciątka Jezus i dziecinnego imienia K. i M. Szlenkera zwróciły się do magistratu z protestem przeciwko dokonanemu podziałowi.

### Wzory ubrań polskich.

(o) Wystawa konkursowa wzorów ubrań o cechach narodowych polskich (Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66) cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Liczne stowarzyszenia zawodowe, cechy, oraz szkoły zgłaszają swe zbiorowe wycieczki, celem zaznajomienia się z podstawowym typem ubioru. Nawet obcy, zwiedzający wystawę, nie szczędzą pochwał na rzecz bogactwa motywów ludowych polskich, które korzystnie wyzyskać umieli — nie liczni zresztą — artyści, stający do konkursu. Budzące się życie nasze we wszelkich dziedzinach dąży do wyszukania pierwiastku swojskiego, dlatego słuszne zrobią ci, którzy sprawę ubioru naszego pragną oprzeć na rodzimym wzorze tak ściśle łączącym się ze sprawą rozwoju naszego przemysłu, gdyż inaczej obcy przez swoją modę narzucą nam swoje wytwórczości.

### Pieniądze i listy z Ameryki.

(o) W Warszawie istnieją 2 instytucye żydowskie pośredniczące w komunikacyi listownej i pieniężnej z Ameryką: Biuro syonistyczne i Biuro emigracyjne. W przeciągu 5 miesięcy od uzyskania na to pozwolenia Biuro syon. wysłało do Ameryki 21.000 próśb o pieniądze, z czego 55% do Nowego Jorku. Otrzymało zaś do przeszło 6.000 rodzin 547.247 marek, z czego około 70% z Nowego Jorku. Z tej sumy 63,000 mar. było dla Brześcia Lit. i 60,000 mar. dla prowincyi. Pozatem w tych dniach otrzymano 100.000 mar. dla 2.000 osób. Ogółem i przez inne instytucye nadeszło z Ameryki przez 5 miesięcy około 1.300.000 mar. W czasach przedwojennych w takim okresie czasu nadchodziło około 11,000,000 rb.

### Popłoch wśród spekulantów.

(o) Wśród spekulantów warszawskich zapanował istny popłoch. Obroty ustały. Nikt nie kupuje zapasów. Wskutek tego ceny zaczęły spadać. Staniał cukier, karbid, drzewo, kasza, pęczak, skóra, obuwie. Ceny towarów łokciowych spadły od 15 do 20%, papieru od 25—33%.

### Nowy sędzia.

(o) P. Bronisław Mayzel, adwokat przysięgły, dotychczasowy sędzia asesor w sądzie pokoju X okręgu mianowany został sędzią pokoju st. m. Warszawy. Sędzia Mayzel obejmuje okrąg po sędzi Olszewskim, który mianowany został rejentem.

### Z „Gościnnego Dworu“.

(o) Przenosiny kramów z hali Mirowskiej do „Gościnnego Dworu“, które miały się rozpocząć d. 1 b. m., odroczono, ponieważ niektóre roboty pozostają do wykończenia. Nowa hala prawdopodobnie gotowa będzie dopiero na d. 1 grudnia. Chrześcianie już dokonali podziału swych kramów, żydzi jeszcze nie zdążyli tego uczynić.

### Dla oszczędności.

(o) Jeden z większych banków warszawskich dotknięty przesileniem finansowem, uszczuplił w tych dniach swój personel biurowy o 15-tu pracowników. Niezależnie od tego zarzadzenia przewidzianem jest w blizkiej przyszłości dalsze zmniejszenie ilości pracowników w tymże banku, tak, że z liczby ogólnej 80 urzedników, utrzymana ma być na posadach tylko połowa. Wszystkim pozostałym pracownikom zmniejszono pensye.

### Żydowski zjazd organizacyjny.

(o) Prasa żydowska donosi, że Towarzystwo popierania żydów — ofiar wojny, po szeregu zebrań dyskusyjnych postanowiło zwołać jaknajprędzej do Warszawy zjazd żydowski w sprawie regestracyi strat wojennych, i zwrócić się do władz okupacyjnych o pozwolenie. Dalej czytamy: „Zjazd ten ma także na celu utworzenie organizacyi, która zacznie zajmować się realną robotą w sprawie położenia żydów w Polsce w bliskiej przyszłości“.

### Nowy sposób oszustwa.

(o) W zeszły wtorek zamieszkała przy ul. Kawęczyńskiej pod nr. 15, Józefa Skorupska, odebrała z poczty przekazem przysłane jej od męża, który wyjechał do Prus na roboty 22 marki. Kiedy wyszła z gmachu poczty, podszedł do niej jakiś nieznany jegomość i zaproponował jej wymianę marek na rosyjskie pieniądze podług urzędowego kursu. Skorupska się chętnie zgodziła na to i poszła z nieznajomym na Krakowskie Przedmieście pod nr. 87, gdzie miała się odbyć ta tranzakcya. Kiedy weszli do bramy tego domu, pojawiło się w sieni dwóch elegancko ubranych panów, z których jeden starszy w okularach zapytał:

— No i cóż? Są marki do wymiany?

— Owszem są — odezwał się ten co przyprowadził Skorupską — poczem zwrócił się do niej, aby oddała marki „temu panu“. Skorupska oddała trzymane w ręku papierki, wzamian których miała otrzymać „z kasy“ rosyjskie ruble. Gdy zaś jegomość ów nie wracał, dwaj jego towarzysze poszli go odszukać i więcej się nie pokazali.

### Ostrzeżenie!

(o) Liga Państwowości Polskiej ogłosiła następujące ostrzeżenie:

Rodacy!

Na ulicach Warszawy rozdawana jest nikczemna broszura p. t. „Pręgierz“. Nie napisał jej Polak. Jest to robota szpiegów i prowokatorów rosyjskich. Wiedzcie, że są oni tutaj, w stolicy Polski i służą interesom Moskwy, licząc na naiwność i ciemnotę ludu polskiego. Chcą wywołać zamet. Najlepszych synów Ojczyzny obrzucają błotem.

Musimy zabezpieczyć nieuświadomione warstwy narodu przed intrygami tej szajki.

Rodacy! Ostrzegajcie wszystkich! Dziś, kiedy Polska ma być wskrzeszona, wściekłość ogarnia tych, co ciągnęli zyski z donosów, ze szczucia na Polaków, z obsługiwania ochrany i zapełniania więzień.

Niszczcie dzieło ochrany rosyjskiej! Uświadamiajcie naiwnych! Wytrącić plugawą broń z nikczemnych rąk!

Teraz więcej niż kiedykolwiek potrzeba nam zgody, bo chwila jest wielka i wiekopomna. Jeśli z niej nie skorzystamy, wnuki i prawnuki przeklinać będą naszą pamięć. Złączmy się we wspólnej pracy nad wielkiem dziełem odbudowy Ojczyzny!

Nie dajcie się zwieść i oszukać! Zrozumcie, gdzie prowokacya i nikczemność, a gdzie prawda i uczciwość!

Pamiętajcie, Rodacy, że każda chwila stracona na drodze do wolności narodu grzechem padnie na nasze sumienie.

## Z sądów.

### Kradzież 12000 rb.

(o) Męty Warszawy przeżyły wczoraj dzień sensacyjnego procesu.

Świadczyły o tem tłumy podejrzanych osobistości, gromadzące się w niezwykłej ilości na placu Krasińskich, w przyzwoitej zresztą odległości od gmachu, w którym tak często wymierzane są surowe kary na opryszków.

Sensacyą była i osobistość jednego z oskarżonych, 24-letniego Lejbusia Dachesa, który jeszcze za czasów rosyjskich zdobył sobie sławę „mistrza“ i pomimo 22 lat zdążył już popełnić niezliczoną ilość kradzieży, z których 7, sądownie stwierdzonych, dało mu w zysku 6 lat więzienia już odbytego; sensacyjny był sam objekt kradzieży, sięgający 12,000 rb. wreszcie osobistość faktycznej złodziejki, 15-letniej Fajgi Rozenberg, której w zaraniu jej kariery tak obfity łup wpadł w ręce i która potrafiła schować go tak dobrze, że poszkodowany, kupiec Alter Mangel, zamieszkały przy ul. Żórawiej 28, ani grosza nie odebrał.

W świetle zeznań oskarżonych sprawa przedstawia się tak:

15-letnia Fajga była na praktyce u „profesora“ Dachesa; wskazywał on jej, jakie mieszkania ma okradać, przyczem Fajga przybierała rolę sprzedawczyni gazet i pod tym pretekstem rewidowała mieszkania; ile kradzieży już popełniła, sama nie wie, może 20, może 100; łup oddawała Dachesowi, który oczekiwał przed bramą; w dniu 28 marca, idąc za wskazówką Dachesa, weszła rano do mieszkania Mangela; służącej w domu nie było, w ostatnim pokoju państwo Mangel spali; w ubraniu p. M. Fajga znalazła rosyjską pożyczkę wojenną na sumę 10,000 rb., i 2.600 marek w gotowiźnie; zabrawszy jeszcze trochę leżącej na stole biżuteryi, Fajga wybiegła z mieszkania; łup był zbyt duży i postanowiła „ukryć go przed profesorem“, któremu też powiedziała, że została spłoszona i nic nie skradła.

Na drugi dzień jednak zauważono w świecie złodziejskim, że Fajdze musiała się udać duża kradzież, tak rozrzutnie zaczęła ona żyć.

I w rezultacie tak przynajmniej twierdzi Fajga — „profesor“ Daches i kolega jego Hersz Horowitz odebrali jej skradzione w gotowiźnie marki. Co do renty państwowej, tę Fajga, jak twierdzi, spaliła, nie wiedząc niby, czy papiery te przedstawiają wartość.

Sąd skazał Dachesa na 4 lata więzienia, Horowitza na dwa lata więzienia, zaś Fajgę Rozenberg jako 15-letnią, postanowił oddać do zakładu wychowawczo-poprawczego.

## Teatr i muzyka.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś i jutro „Otello“ Szekspira.

**Teatr Polski** gra w dalszym ciągu „Dziewicę Orleańską“ Szyllera.

**Teatr Mały.** Dziś po raz pierwszy „Firma się żeni“.

**Teatr Letni.** Dziś i dni następnych „Jaś morderca“ Alpa.

**Teatr Nowości.** Dziś i jutro „Królowa róż“ Leoncavalla.

**Teatr Nowoczesny.** Dziś premiera farsy Hennequina p. t. „Pigułki Herkulesa“.

**Teatr Praski.** Dziś i jutro „Wir“ Powojczyka.

# Komunikat niemiecki.

**BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 8 listopada:**

### Wschodni teren walk:

*Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.*

Nic nowego.

*Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola*

Odcinek Tölgyes także i wczoraj stanowił widownię ożywionych walk; przeciwnik w dalszym ciągu osiągnął nieznaczne korzyści.

Przed wąwozem Bodza ponownie odebrano Rumunom zyskane w ostatnich dniach przez nich części naszych stanowisk górskich.

W wąwozie Tatarsko-Hawaskim odparto ataki nieprzyjacielskie.

Sukces osiągnięty w okolicy Spini zdołano wykorzystać w dalszym ciągu. Liczba jeńców wzrasta.

### Zachodni teren walk:

*Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.*

Na północy od Somme działalność bojowa w ciągu dnia nie wychodziła poza granice swego umiarkowania.

Nowe ataki angielskie pomiędzy Le Sars a Gueudocourt załamały się w naszym ogniu.

Na południu od Somme Francuzi wykonali atak po obydwóch stronach Ablaincourt. Wysunięte naprzód w południowej części Ablanincourt oddziały nasze zostały wyparte wstecz.

Wieś Pressoire utraciliśmy. Na północnem skrzydle atakowanego frontu nieprzyjaciel został odrzucony.

*Front Niemieckiego Następcy Tronu.*

Ożywione walki artyleryi w okręgu Mozy.

### Bałkański teren walk:

*Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.*

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

*Front macedoński.*

Ataki nieprzyjacielskie w łuku Cerny pozostały bez skutku; ożywiona działalność artyleryi na frontach Belasicy i Strumy.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

## Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 8 listopada:

**Wschodni teren walk.**

*Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola.*

Na południowy wschód od wąwozu Szurduk odparto ataki rumuńskie.

Pod Spini i na południowy zachód od Predealu odparliśmy dalej nieprzyjaciela.

Po obu stronach drogi Bodza wróciliśmy w posiadanie dawniejszych stanowisk.

Na północny zachód od Toelgyes Rosyanie zdołali ponownie zyskać nieco przestrzeni.

W pobliżu Tatarowa samolot austryacko-węgierski strącił dwupłatowiec rosyjski typu „Nieuport".

*Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.*

Nic nowego.

**Włoski teren walk.**

W Gorycyi trwa w dalszym ciągu spokój.

Na froncie doliny Fleimsu odparto ataki pojedyńczych batalionów włoskich na terenie Colcrocon i na stanowisku w Boecha. W ręce nasze wpadło przytem trzech oficerów, 50 żołnierzy, 2 karabiny maszynowe.

**Południowo-wschodni teren walk.**

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer.
Feldmarszałek-porucznik.

## Sprawozdanie admiralicyi austryackiej.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 8 listopada:

W dniu 7 b. m. samoloty nieprzyjacielskie rzuciły bomby na miasta Ravigno, Parenzza i Citta Nuova. Nie wyrządzono najmniejszych szkód materyalnych i nikogo nie raniono. Samoloty nasze wzleciały do pościgu. Jeden z nich, kierowany przez porucznika okrętu liniowego, Drakulica, strącił samolot nieprzyjacielski, który opuścił się w pobliżu statków, znajdujących się na pełnem morzu. Zostały one zaatakowane przez samoloty nasze i oddaliły się w kierunku wybrzeża nieprzyjacielskiego. Wieczorem tego samego dnia lotnik nieprzyjacielski rzucał również bezskutecznie bomby w pobliżu Umago. Samoloty nasze wieczorem obrzuciły nader skutecznie urządzenia wojskowe w Vermigliano, oraz w Monfalcone i powróciły bez szwanku.

Dowództwo Floty.

### Komunikat turecki.

**Konstantynopol**, 8 listopada. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 7 listopada:

Na południu od stanowisk w Fellahii nasi ochotnicy rozproszyli szwadron nieprzyjacielski, odparli dwa bataliony, które nieprzyjaciel przysłał na pomoc i zmusili je do odwrotu. W ciągu tych walk, które zakończyły się dla nas kompletnem powodzeniem, nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty podczas, gdy nasze były zupełnie nieznaczne.

Dnia 4 i 5 listopada wykonaliśmy niespodziewany atak na wyspę Kecouza na zachodzie od Autolii (na południowem wybrzeżu Małej Azyi).

### Komunikat bułgarski.

**Sofia**, 8 listopada. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 7 listopada:

**Front macedoński**: Sytuacya jest niezmieniona. W łuku Cerny ożywiona działalność artyleryi, na pozostałym froncie słaby ogień artyleryi i starcia pomiędzy oddziałami strażniczemi.

Lotnicy nieprzyjacielscy rozwijali ożywioną, lecz bezskuteczną działalność poza naszym frontem.

**Front rumuński**: Wzdłuż Dunaju miejscami trwał ogień piechoty. Zniszczyliśmy ogniem naszym wiele łodzi poniżej Kolom Kalafat.

W Dobrudży nieznaczne starcia pomiędzy oddziałami wywiadowczymi i strażniczemi.

Na wybrzeżu morza Czarnego — spokój. W Konstancy, ostrzeliwanie miasta przez flotę rosyjską dnia 2 i 4 listopada wyrządziło znaczne szkody.

### Wybory w Ameryce.

**New York**, 8 listopada (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Pogoda jasna i wielkie zainteresowanie związane z wyborami na prezydenta, przyczyniły się, że oddano niezwykle wielką liczbę głosów. Zaznaczyć jeszcze należy, że głosowało również wiele milionów kobiet, które otrzymały prawa wyborcze w 12 stanach zachodu.

### Zwycięstwo Hughesa.

**Amsterdam**, 8 listopada (T. wł.). — Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: Hughes został wybrany.

**Amsterdam**, 8 listopada (T. wł.). — Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: W stanie nowojorskim, uważanym za nader ważny dla wyników wyborów zwyciężył kandydat republikański. Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych, Hughes, jest synem przełożonego gminy baptystów i irlandki; urodził się w r. 1862 w małej miejscowości Glens Falls w stanie New York. Hughes studyował prawo, a w r. 1884 wstąpił do kancelaryi słynnego adwokata nowojorskiego, Cartera, którą później prowadził samodzielnie i w ten sposób został jednym z wybitniejszych adwokatów New Yorku. Od r. 1893 do 1900 wykładał prawo w uniwersytecie nowojorskim. Pozyskał popularność przez wykrycie nieporządków w ubezpieczeniach amerykańskich, oraz jako twórca reformy ubezpieczeniowej. Popularności tej, jako nieustraszony pogromca ciemnych potęg finansowych, zawdzięcza on wybór swój na gubernatora stanu nowojorskiego. Na stanowisku tem zwalczał on pociąg do zakładów i pijaństwa tak energicznie, że wreszcie zbrakło mu poparcia na tym posterunku. W r. 1910 Wilson mianował go sędzią przy wyższym sądzie krajowym. W lipcu 1916 r., gdy narodowy konwent republikański oświadczył się za nim, jako za kandydatem na godność prezydenta, Hughes złożył swój urząd. Hughes obejmie swój nowy urząd dopiero 4 marca 1917 r. Obrani obecnie wyborcy, wśród których większość stanowią republikanie, przystąpią do właściwych wyborów na prezydenta w drugi poniedziałek stycznia. Wynik wyborów zostanie ogłoszony w lutym w Kapitolu w Waszyngtonie. W dniu 4 marca nowy prezydent zostanie wprowadzony do Białego Domu. Aż do tej pory sprawy państwowe prowadzić będzie Wilson.

**Berlin**, 8 listopada. (T. wł.). — „Lokalanzeiger" pisze: Przypuszczamy, że dokonane wczoraj wybory w niczem nie zmienią stosunku Ameryki do Niemiec. Wybór Hughesa jest dla nas korzystny o tyle tylko, że do chwili skończenia się okresu urzędowania Wilsona, nie będzie on mógł uczynić żadnego stanowczego kroku, lub też wpłynąć na politykę swego następcy, skutkiem czego wybór Hughesa daje poniekąd rękojmię, że w ciągu najbliższych czterech miesięcy Stany Zjednoczone nie porzucą neutralności.

„Vossische Ztg." głosi, iż na razie usprawiedliwionemi są wątpliwości co do tego, czy naród Stanów Zjednoczonych powziął wczoraj jedynie decyzyę w sprawie wojny i neutralności, czy też zarazem pragnął ją powziąć.

Berliński „Tageblatt" omawiając stanowisko Hughesa względem Niemiec, oraz w sprawie pokoju, pisze: Powinniśmy jeszcze uważać Hughesa pod tym względem za niezapisaną kartę, i tendencye jego nie bez zastrzeżeń pragniemy identyfikować z tendencyami Roosevelta. Dopiero wtedy, gdyby potwierdziło się, że do Hughesa przyłączył się Roosevelt, który być może liczy na pensyę i urząd sekretarza stanu, mielibyśmy powody do bardziej określonych wniosków. We wczorajszem głosowaniu narodu amerykańskiego nie należy bynajmniej widzieć votum ufności dla tendencyi wojennych.

### Rezolucya Rusinów.

**Wiedeń**, 8 listopada (T. wł.). — Według doniesień prasy, wczoraj pod przewodnictwem wiceprezesa sejmu odbyło się zebranie ogólne ukraińskich grup parlamentarnych, w którem wzięli udział wszyscy członkowie klubu Rady państwa i Izby panów. Przewodniczący zawiadomił obecnych o ustąpieniu prezesa ukraińskiego klubu Rady państwa i ukraińskiej Rady narodowej, co miało nastąpić wskutek zapowiedzianego wyodrębnienia Galicyi. Następnie dep. Kost Lewicky, złożył szczegółowe sprawozdanie z narad z rządem. Po rozprawach, trwających przez cały dzień, uchwalono wreszcie rezolucyę, w której po przeglądzie historycznym, analizującym przyłączenie Galicyi do monarchii habsburskiej, powiedziano: Zapowiedziane wyodrębnienie Galicyi gwałci najgłębiej historyczne, jak również nabyte prawa narodu ukraińskiego i wydaje czwarty pod względem wielkości naród państwa, nieograniczonej władzy jego narodowego przeciwnika. Naród ukraiński nigdy nie uzna wyodrębnienia Galicyi pod panowaniem polskiem i nigdy nie zrezygnuje z prawa do samorządu na terytoryum narodowem, oraz z utworzenia odrębnego ukraińskiego kraju koronnego w ramach Austryi.

### O działalność niemieckich ł. p.

**Berlin**, 8 listopada (T. wł.). — Korespondent „Lokalanzeigera" pisze: Uważać należy za pewnik, że postępowaniu naszych łodzi podwodnych z punktu widzenia prawa międzynarodowego nie da się nic zarzucić, ponieważ działają one w myśl niemieckiego regulaminu morskiego. Przepisy te zgadzają się z zasadami prawa międzynarodowego. W deklaracyi londyńskiej ustalono, że okręty zatapiane być mogą nie jako takie, lecz jako transporty amunicyi i innej kontrabandy, przewlekającej wojnę. Właściwej przyczyny strat w okrętach nie należy dopatrywać się w postępowaniu Niemiec, które stosują jedynie zarządzenia ochronne, lecz w dostawach dla Anglii i jej sprzymierzeńców, które przedłużają wojnę. Winę zatapiania okrętów ponosi Anglia, której postępowanie stanowi właściwą przyczynę dostarczania kontrabandy. O ile Anglia zabija i krępuje handel legalny, o tyle Niemcy, stosując łodzie podwodne, nie czynią tego samego, lecz jedynie wstrzymują przewóz kontrabandy, przedłużającej wojnę. Anglia zniweczyła handel neutralny, uniemożliwiła swobodną żeglugę wojskową, rozszerzyła pojęcie kontrabandy poza wszelkie istniejące umowy międzynarodowe, usiłując wszelkiemi środkami zmusić państwa neutralne do przewozu kontrabandy przedłużającej wojnę. Państwa neutralne same posiadają środki, które dają im możność uniknięcia strat w okrętach. Jeżeli wstrzymają one przewóz kontrabandy, to wówczas nie będą już miały powodu uskarżać się na straty w okrętach.

### Wojna na morzach.

**Christyania**, 8 listopada. (T. wł.). — Doniesienie norweskiego biura telegraficznego: Dnia 2 listopada torpedowiec rosyjski ostrzeliwał niemiecką łódź podwodną, podczas gdy torpedowiec oddalony był o 2,5 do 3-ch, a łódź podwodna od 3-ch do 4-ch mil morskich od Hornäen pod Vardö. Rząd norweski polecił swemu posłu w Petersburgu założyć protest z powodu ponownego naruszenia neutralności.

**Budapeszt**, 8 listopada (T. wł.). — Dowiedziano się tutaj o zatonięciu rosyjskiego okrętu liniowego „Imperatrica Maria" wraz z załogą. Okręt został wykończony w roku 1913 i posiadał 22060 tonn pojemności.

**Londyn**, 8 listopada. (T. wł.). — W uzupełnieniu komunikatu wczorajszego admiralicya angielska donosi, iż nadeszło nowe doniesienie komendanta łodzi podwodnej. Obecnie donosi on, iż spotkał dwa niemieckie dreadnoughty klasy „Kaiser".

(Według doniesienia wczorajszego admiralicyi angielskiej, angielska łódź podwodna w pobliżu wybrzeża duńskiego wypuściła torpedę w kierunku niemieckiego okrętu wojennego, klasy dreadnought. O uszkodzeniach nie donoszono).

**Sztokholm**, 8 listopada (T. wł.). — Według doniesienia państwowej komisyi ubezpieczeniowej szwedzka flota handlowa od początku wojny straciła ogółem 61 okrętów. Z pośród załogi zginęło ogółem 220 ludzi.

**Genewa**, 8 listopada (T. wł.). — Z Marsylii donoszą: Parowiec „Arabia" został zatopiony. Wiózł on kosztowny ładunek. 450 pasażerów, którym pozostawiono dosyć czasu na zajęcie łodzi podwodnych, zdołało się uratować.

### Car na froncie.

**Petersburg**, 8 listopada (T. wł.). — Car i wielki książę, następca tronu, odjechali na front.

### Bachtiarowie wypowiadają wojnę Rosyi.

**Bazylea**, 8 listopada (T. wł.). — Według depeszy otrzymanej przez „Baseler Nachrichten" z Petersburga, „Nowoje Wremia" donosi, iż chan Bachtiarów i zwierzchnik duchowieństwa w Ispahanie przeszli na stronę Turcyi i wypowiedzieli Rosyi wojnę.

### Rząd rosyjski a zwołanie Dumy.

**Kopenhaga**, 8 listopada (T. wł.). — Jak dowiaduje się „Nowoje Wremia" rząd rosyjski zamierza zwołać Dumę tylko na bardzo krótki przeciąg czasu, zaś rozmaite ważne projekty prawne mają być wprowadzone w życie na zasadzie § 87.

### Powszechne nauczanie w Rosyi.

**Petersburg**, 8 listopada (T. wł.). — Rosyjski minister oświaty przedłożył Dumie projekt prawa, przewidującego wprowadzenie w Rosyi obowiązku powszechnego nauczania.

### Stürmer nie wypowie mowy.

**Rotterdam**, 8 listopada. (T. wł.). — „Daily Telegraph" dowiaduje się z Petersburga, że z powodu niekorzystnego stanu zdrowia Stürmera, nie pozwolono mu na wygłoszenie w w dniu 14 listopada w imieniu rządu mowy, podczas otwarcia Dumy. Dotychczas nie wiadomo jeszcze, kto go w tem zastąpi. Jak donoszą, minister komunikacyi, oraz minister spraw wewnętrznych, Protopopow, wzdragają się zabrać głos w imieniu rządu. Nadchodząca sesya parlamentu ma być więcej ożywioną, aniżeli ubiegła mianowicie, z powodu wzrastania cen na artykuły żywnościowe, co będzie przedmiotem obrad. Stürmer zamierzał mówić wyłącznie w sprawie budżetu ministeryum spraw zagranicznych.

### Walki nad Sommą.

**Berlin**, 8 listopada. (T. wł.). — Sprawozdawca wojenny berlińskiego „Tageblattu" pisze: Niepogoda potęguje w znacznej mierze grozę walk nad Sommą. Rowami Anglików pomiędzy Le Sars i Eaucourt płyną strumienie, parapety i ściany obsuwają się. Według planu zamierzono zdobyć Butte de Warlencourt, ażeby w drodze do Bapaume mieć za bezpieczne wzgórze; plan jednakże nie powiódł się. Od strony Gueudecourt zamierzono również uderzyć w kierunku północno-wschodnim, ażeby opanować tam wzgórza. Anglicy ponosili jednak klęskę za klęską. Na przedpolu jednego z batalionów niemieckich naliczono 600 poległych Anglików. W lesie St. Pierre Vaast ziębnięci, przemoczeni ludzie stoją głęboko zanurzeni w błocie. Przedsięwzięcie z każdym dniem staje się niepomyślniejszym, lecz rozkazy codziennie brzmią jednakowo: „Atak na las St. Pierre Vaast! Ogień huraganowy!" Akcya zaczepna ze strony nieprzyjaciela wymaga odeń daleko większych ofiar niżeli od nas. Z doświadczenia nieprzyjaciel powinien wiedzieć, iż żołnierz niemiecki potrafi cierpieć i umierać.

### Sytuacya w Rumunii.

**Amsterdam**, 8 listopada. (T. wł.). — Jak donoszą z Londynu, sprawozdawcy koalicyjni przebywający w Rumunii głoszą, iż obecnie wszystkie korpusy armii rumuńskiej prowadzone są przez rosyjskich lub francuskich generałów. Szybkiej zmiany sytuacyi na korzyść sprzymierzonych pomimo to nie należy jednak oczekiwać, albowiem na razie nie można nawet myśleć o operacyach lub ofenzywie ze strony Rumunów.

### Odwaga oficerów rumuńskich.

**Berlin**, 8 listopada (T. wł.). — Według doniesień prasy neutralnej, rumuński minister wojny zakomunikował oficyalnie, iż jest zmuszony wykreślić z wykazów administracyi wojskowej cały szereg oficerów rumuńskich za tchórzliwe zachowywanie się w obliczu nieprzyjaciela. Doniesienia niższych funkcyonaryuszy wojskowych ustaliły, że oficerowie wyższych rang okazali się niezdolnymi do wypełnienia powierzonych im zadań i objawiali tchórzliwość w sposób, zakłócający porządek organizacyi wojskowej.

### Pod sąd wojenny.

**Karlsruhe**, 8 listopada (T. wł.). — Dzienniki szwajcarskie donoszą, że dymisyonowany ostatnio komendant armii w Dobrudży, stawiony został przed sąd wojenny.

### Włosi o stosunkach w Grecyi.

**Lugano**, 8 listopada (T. wł.). — Przedstawiciel ateński „Corriere della Sera" trudzi się wszelkimi sposobami przedstawić kłamliwe depesze francuskie i przedstawić stosunki w Grecyi tak, jak one się w rzeczywistości przedstawiają. Faktem jest, że król nie narzuca narodowi swej woli, natomiast sam ulega woli narodu. Naród nie chce nic wiedzieć o koalicyi, o wmieszaniu się Grecyi do wojny światowej i o Venizelosie. Tak zwany „ruch venizelostyczny" jest jedynie kolosalnym blufem i obecnie zbankrutował już zupełnie. Wiele wiadomości francuskich o masowych zgłoszeniach ochotników są zwyczajnem kłamstwem. Prawdą jest, że nie przybyło z Ameryki 50,000 Greków, jak chce Venizelos, natomiast 30,000 odpłynęło do Ameryki, aby uniknąć mobilizacyi na stronę koalicyi.

## Rabunek koalicyi.

**Rotterdam**, 8 listopada (T. wł.). — Jak donoszą z Aten oddziały wojsk czwórporozumienia obsadziły wyspę Seres, wraz z arsenałem i składami amunicyi floty greckiej. Wprawdzie flaga francuska powiewa na flotylli torpedowców, lecz zamki od dział na łodziach torpedowych zginęły.

## Skargi Sarraila.

**Budapeszt**, 8 listopada. (T. wł.). — „Pester Lloyd" donosi z Genewy: Pewien obywatel państwa neutralnego, który niedawno bawił w Paryżu i rozmawiał z zaufanym przyjacielem Sarraila, otrzymał odeń do przeczytania list, który Sarrail wystosował do swego przyjaciela. Sarrail uskarża się w tym liście na błędy w swej powolnej ofenzywie i pisze, iż pomijając już wielką rozciągłość frontu i choroby srożące się w armii, armia jego złożona jest z szumowin wszelkich wojsk; zarówno biali żołnierze jak i kolorowi stanowią materyał nader podrzędny; przysłano mu jak najgorszą zbieraninę. „Oddałbym je za trzecią część walczących pod Verdun i nad Sommą". Najbardziej tchórzliwemi są wojska włoskie, przyłączone do armii Sarraila, którym napędzają ogromnego strachu wojska bułgarskie i w sposób skandaliczny, dają się zawsze pokonać znacznej mniejszości. Wojska portugalskie są również niewiele warte. Jedynie dobry materyał stanowią Serbowie. Są to jednak niestety zaledwie nędzne niedobitki dumnej armii serbskiej. Sarrail ostrzega wreszcie przyjaciela swego, by pod żadnym pozorem nie ogłaszał listu.

## Nowe żądanie koalicyi.

**Londyn**, 8 listopada. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: „Daily Mail" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że koalicya zażądała od rządu greckiego wydania zamków od dział flotylli torpedowców greckich.

## Rząd grecki a koalicya.

**Bern**, 8 listopada (T. wł.). — Biuro Reutera dowiaduje się z Aten, że posłowie Francyi i Anglii wczoraj wieczorem przedsięwzięli nowy ważny krok u rządu greckiego; alianci zobowiązali się do zachowania narazie ścisłej tajemnicy co do jego treści. Tymczasem podobno rząd grecki wręczył admirałowi Fournetowi długą notę, w której wyłożył motywy odrzucenia żądania, by flotyllę torpedowców wydano koalicyi. Wiadomość, jakoby już kilkoma zarekwirowanymi torpedowcami miano posiłkować się pod flagą francuską z załogami francuskiemi, nie została jeszcze potwierdzoną.

# Wiadomości wojenne.

## Nie wierzą w powodzenie ofenzywy włoskiej.

W „Bierż. Wiedomostiach" zaznaczają, że najnowsza ofenzywa włoska zdaje się nie mieć żadnych widoków powodzenia. Według bowiem informacyj rosyjskich górzyste terytorya, na których mają rozegrać się obecne walki włosko - austryackie, w obecnej porze zimowej nie sprzyjają operacyom wojennym, mającym być podjętym na większą skalę. Obowiązkiem Włochów było, o ile chcieli uzyskać prawdziwy sukces i jednocześnie przyjść z pomocą sojusznikom, ofenzywę obecną rozpocząć przynajmniej przed dwoma miesiącami, najpóźniej zaś równocześnie z rozpoczęciem ofenzywy rumuńskiej. Dziś ofenzywa włoska przychodzi poniekąd późno i w chwili nieodpowiedniej. Cadorna spóźnił się. Z tego też powodu generalissimus armii włoskiej jest przedmiotem bardzo zaciętych ataków ze strony organu rosyjskiego. Najbardziej znamiennem jest to, że artykuł nie został przez cenzurę rosyjską skonfiskowany.

## Tajemnicze plany generała Brusiłowa.

Korespondent wojenny „Rieczy" donosi do swego organu, że w kołach wojskowych utrzymują się uporczywie pogłoski o nieznanych bliżej tajemniczych planach strategicznych generała Brusiłowa. O zamiarach tych tyle tylko wiadomo, że celem ich jest przyjść z pomocą znajdującej się w Dobrudży w położeniu dość niebezpiecznem połączonej armii rosyjsko - rumuńskiej. Drugiem zadaniem nowych planów i przygotowywanych operacyj Brusiłowa ma być ulżenie armii francusko-angielsko-włoskiej. Nacyonalistyczne „Nowoje Wremia", powtarzając dosłownie powyższe, zaznacza od siebie, iż Rosya nie jest chyba po to tylko, żeby użyć wszystkim możliwym armiom na wschodzie i zachodzie, a przez to systematycznie zaniedbywać swe najwłaściwsze interesy militarne. Kilka bliższych szczegółów o planach Brusiłowa wydrukowała gazeta „Dień", zastrzegając się jednak, iż nie może ona sprawdzić każdego podanego przez nią słowa, bo wiadomość jej zaczerpnięta została z pogłosek kuluarowych. Piszą bowiem w dzienniku tym, że Brusiłow przypuszcza obecnie pojedyncze szturmy na jednem czy też drugiem miejscu jedynie w tym celu, by zamaskować swe prawdziwe zamiary. Ani jedna z powziętych przezeń w ostatnich dniach decyzyj i akcyj nie odpowiada ściśle jego właściwym planom, które mają posiadać charakter wielkiej ofenzywy, o której jednak nikt na pewno nie wie, gdzie ma ona nastąpić, ani kiedy, ani też z jakiemi siłami wojskowemi. Utrzymują jednak zgodnie, że ofenzywa planowana przez Brusiłowa ma nastąpić jeszcze przed okresem zimowym, jakkolwiek rozpowszechniane jeszcze niedawno temu przez te same organy informacye opiewały coś wręcz przeciwnego. Na ostatnie postanowienie Brusiłowa miały wpłynąć decydujące wojskowe koła francuskie i angielskie.

## Rosyanie o waleczności wojsk niemieckich nad Sommą.

Organ militarnych kół rosyjskich „Russkij Inwalid" poświęcił ostatnio długą korespondencyę przebiegowi niedawnych walk nad Somme, które nazywa „jednemi z najzaciętszych walk w całej wogóle wojnie". Korespondent pisze, że strategiczny plan francusko-angielski był znakomicie obmyślony, również wojska francuskie i angielskie odznaczały się rzadką walecznością, ale pomimo tego nie można twierdzić, żeby Francuzom i Anglikom udało się odnieść większy sukces. Przyczynę tego widzi rosyjski fachowiec w sprawach wojennych w tem, że wojska niemieckie zachowały się z wzorową dyscypliną, prawdziwem bohaterstwem i lekceważeniem śmierci i niebezpieczeństwa.

## Ofenzywa w Dobrudży sprawą rosyjską.

Do „Rusk. Słowa" komunikują z Dobrudży, że naczelne dowództwo rosyjskie z chwilą, gdy generałów rumuńskich pozbawiło zajmowanych przez nich stanowisk, ofenzywę w Dobrudży poczęło uważać za swą własną sprawę militarną. To też postanowiło ono przeprowadzić operacye dobrudzkie z największą energią i stanowczością.

## Bułgarskie wojska w Dobrudży a prasa rosyjska.

„Kołokoł" podkreśla, że w ostatnich tak niekorzystnych dla Rosyan i Rumunów walkach w Dobrudży brała czynny udział też armia bułgarska. Armia ta przeważała liczebnie armię niemiecko-turecką i odznaczała się prawdziwem męstwem. Okoliczność ta powinna przyczynić się, jak twierdzi publicysta rosyjski, do powiększenia i pogłębienia w Rosyi dotychczasowej nienawiści do wszystkiego, co bułgarskie.

## Flota czarnomorska.

Prasa petersburska i moskiewska zastanawia się nad tem, co robi obecnie rosyjska flota czarnomorska, która miała przecież odegrać tak poważną rolę w wojnie rosyjsko-tureckiej. Jak zauważa dziennik „Russkoje Znamia", flota ta została obecnie po zajęciu przez Niemców i Bułgarów portu i miasta Constanzy w zupełności unieruchomiona. W blizkiej przyszłości flota ta nie będzie wogóle w stanie wpłynąć na przebieg i tem mniej wynik operacyj wojennych nad wybrzeżem morza Czarnego. Jest to więc flota „martwa" i dla Rosyan militarnie bez znaczenia.

## Czem pocieszają się Rosyanie?

„Utro Rossii" rozpisuje się o znaczeniu ostatnich walk na terytoryum dobrudzkiem, które oznaczają tam jako nader ważne i pouczające. Autor artykułu uznaje, iż armia rosyjska wraz z rumuńską poniosła w Dobrudży do pewnego stopnia klęskę, ale militarne znaczenie klęski tej jest podobno mniejsze, aniżeli znaczenie ściśle moralne. To ostatnie tłomaczy sobie jednak autor w bardzo ciekawy sposób. Wychodzi ona bowiem z założenia, iż żołnierz rosyjski odznacza się takiem usposobieniem duchowem, że każde ważniejsze niepowodzenie wpływa pokrzepiająco na jego energię i zaciętość. Jeżeli żołnierz rosyjski uczuje się w prawdziwem niebezpieczeństwie, wówczas rzuca się na wroga z tem większą siłą i bezwzględnością, która potęguje jego naturalną zdolność militarną. Zdaniem korespondenta rosyjskiego okaże się to i tym razem, bo żołnierze rosyjscy wiedzą, o co w Dobrudży obecnie chodzi i jakie znaczenie posiada cały rozwój wypadków na tym ważnym froncie.

# Ostatnie telegramy.

## Skon ks. Henryka Bawarskiego.

**Monachium**, 8 listopada. (T. wł.). — Depesza prywatna: Książę Henryk bawarski poległ śmiercią walecznych. W dniu 7 b. m. podczas wywiadu książę otrzymał ranę i zmarł następnej nocy.

## Odpowiedź Norwegii.

**Chrystyania**, 8 listopada (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Dzisiaj posłowi niemieckiemu wręczono notę z odpowiedzią Norwegii.

## Republikanie a wybory.

**Nowy York**, 8 listopada. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Republikański komitet narodowy oświadcza, iż zwycięstwo jest większem niż spodziewano się. Dowodzi ono, że narodowi amerykańskiemu zaufać można, posiadając pewność, że pod hasłem kampanii wyborczej poważnie on właściwie decyzye. W chwili obecnej wygląda to tak, że nietylko Hughes zostanie prezydentem, lecz że również obie izby kongresu staną się republikańskiemi.

# Dział ekonomiczny.

## Giełda warszawska.

Notowania z dnia 8 listopada.

| Papiery procent. | Żądano | posz. | Dopełn tranz. |
|---|---|---|---|
| 6% Oblig m. Warszawy z r. 1915 | 96.— | 94.50 | —,— |
| 6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916 | 96.— | 94.50 | —.— |
| Listy zast. Ziemsk. 4½ % | 93.10 | 92.10 | 92.50 60.65 |
| Listy zast. Ziemsk. 4 % | —.— | —.— | —.— |
| Listy zast. m. Warszawy 5 % | 87,— | 83.— | 86.25 50 |
| Listy zast. m. Warszawy 4½ % | —,— | —.— | —.— |
| Renta | —,— | —,— | —.— |
| 5 % m Łodzi | —.— | —,— | —.— |

Usposobienie mocne, przy obrotach średnich. Obracano list. zast. Ziemskiemi 4½ %, które utrzymały się i list. zast. m. Warsz. 5% po kursie nieco wyższym.

Marki wyżej, przy usposobieniu mocnem i obrotach dużych.

## Giełda berlińska.

**Berlin**, 8 listopada. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazały zastój w tranzakcyach przy tendencyi mocnej. Zwycięstwo Hughesa przy wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych nie wywarło wpływu na nastrój. Pożyczki niemieckie i walory rosyjskie bez zmiany, renta rumuńska mocniej. Pieniądz na każde żądanie w zaofiarowaniu po mniej więcej 4%. Dyskonto prywatne $4^5/_8$% i niżej.

**Berlin**, 8 listopada. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

| | 8/XI. | płac. | żąd. |
|---|---|---|---|
| Nowy-York | „ | 5.48 | 5.50 |
| Holandya | „ | 227.25 | 227.75 |
| Dania | „ | 155.75 | 156.25 |
| Szwecya | „ | 159.— | 159.50 |
| Norwegia | „ | 158.75 | 159.25 |
| Szwajcarya | „ | 106 37 | 106.62 |
| Austro-Węgry | „ | 68.95 | 69.05 |
| Bułgarya | „ | 79.— | 80.— |

## Z giełdy petersburskiej.

W dniu 28 października kurs 4% renty państwowej podniósł się na 80½ (80 w d. 27 paźdz.). Premiówki również osiągnęły zwyżkę — pierwszej emisyi do 900 (895), drugiej em. do 695 (685) i szlacheckie 598 (596).

Z akcyj kolejowych Moskwę — Kazań notowano 547 (550), Moskwę — Kijów — Woroneż 795 (795), Władykaukaz 2500 (2500), Wołga — Bugulma — 219 (219), Moskwa — Windawa — Rybińsk 302 (302), Północno-Donieckie 429 (433), Południowo-Wschodnie 111 (113), Pierwszego Tow. dróg dojazd. 192 (192), Troickie 192 (192). Wskutek braku dowozu nafty z Rumunii koleje Południowo-Wschodnie nie mają opału.

Z nowej 3-miliardowej pożyczki wewnętrznej banki biorą na siebie 1800 milionów, zamiast przyrzeczonych pierwotnie 1500 mil.

Z pośród akcyj naftowych Baku osiągnęły 841 (840), Kaspijskie 290 (295), Lianozowa 183 (186), Mantaszew 179 (181), Nafta 241 (243), Nobel udziały) 28000 (28100), Nobel (akcye) 1440 (1442), Ter-Akopow 177 (180), Petrol 115 (115). Towarzystwa naftowe uskarżają się na nieprawidłowości w dostawach zakładów metalurgicznych, co utrudnia produkcyę..

W grupie akcyj metalurgicznych i przemysł wojennego notowano: Malcewa 408 (400), Taganro[illegible] 282 (272), Tulskiej fabr. naboi 892 (888), Bogosław[illegible] skie 338 (340), Hartmanna 254 (260), Kołomnä 26[illegible] (268), Nikopol-Mariupol 280 (282) i Treugolnik 60[illegible] (606).

Po wyczekującej tendencyi dni ostatnich w dni[illegible] 2 listopada tendencya wyraźnie osłabła. 4% rent[illegible] państwowa — $80^1/_8$, poż. prem. pierwszej emisy[illegible] 908, drugiej em. 707, akcye drogi żel. Władykaukazkiej 2470, Azowsko-Dońskiego banku handl. 655, Ros. banku dla handlu zewn. 439, Syberyjskieg[illegible] 715, Pet. międzynarodowego 510, Tow. Nobel 1430

## Giełda paryska.

| PARYŻ | 6/XI | 4/XI |
|---|---|---|
| 3% renta francuska | 61.10 | 61.10 |
| 5% poż. francuska | 87.65 | 87.65 |
| 3% poż. ros. z r. 1896 | 57.— | 57.— |
| 5% „ „ z r. 1906 | 86.50 | 86.— |
| Banque de Paris | 1095.— | 108[illegible].— |
| Credit Lyonnais | 1[illegible]70.— | 1[illegible]70.— |
| Union Parisienne | 681.— | 68[illegible].— |
| Baku | 1493.— | 14[illegible]0.— |
| Briańskie | —.— | 47[illegible].— |
| Lianozow | 3[illegible]4.— | 353.— |
| Malcew | 725.— | 730.— |
| Nafta | —.— | —.— |
| Tulska fabr. nabojów | 153[illegible].— | 1560.— |
| Lena Gold. | —.— | —.— |
| Goldfields | 46.— | —.— |

## Giełda londyńska.

| LONDYN, | 6/XI | 4/XI |
|---|---|---|
| 2½% Konsole | 56.3/8 | 56.1/4 |
| 5% poż. ros. z r. 1906 | 8[illegible].7/8 | —.— |
| 4½ poż. ros. z r. 1909 | 77.50 | —.— |
| 4½ poż. wojenna ang. | 96.— | 95.1/4 |
| Goldfilds | 1.3/4 | 1.3/4 |

# Kursy dewiz.

| Petersburg | 2/11 | 28/10 |
|---|---|---|
| 10 f. szterl. | 144.— | 144.— |
| 100 franków fr. | 52.— | 52.— |
| 100 franków szwajc. | 57.50 | 57.50 |
| 100 kor. szwedz. | 83.50 | 86.50 |
| 100 kor. duńsk. | 83.— | 83.— |
| 100 lirów | 47.— | 47.— |
| 100 guld. holend. | 124.— | 124.— |
| 1 dolar | 3.02 | 3.02 |

| Nowy York. | 6/11 | 4/11 |
|---|---|---|
| Czeki na Berlin (à v.) | 70.— | 70.1/8 |
| „ „ Paryż (à v.) | 5.8250 | 5.8475 |
| „ „ Londyn (60 dn.) | 4.7125 | 4.7125 |
| „ „ „ telegraficz. | 4.7645 | 4.7645 |

| Amsterdam. | 7/11 | 6/11 |
|---|---|---|
| Czeki na Berlin | 42.325 | 42.33 |
| „ „ Wiedeń | 26.95 | 26.95 |
| „ „ Szwajcaryę | 46.80 | 46.725 |
| „ „ Kopenhagę | 66.125 | 66.15 |
| „ „ Sztokholm | 69.30 | 69.27[illegible] |
| „ „ Nowy York | 244.— | 244.50 |
| „ „ Londyn | 11.64 | 11.64 |
| „ „ Paryż | 41.90 | 41.875 |

| Zurych. | 7/11 | 6/11 |
|---|---|---|
| Czeki na Berlin | 90.25 | 90.60 |
| „ „ Wiedeń | 57.25 | 57.25 |
| „ „ Amsterdam | 213.85 | 214.— |
| „ „ Nowy York | 5.22 | 5.23 |
| „ „ Londyn | 24.87 | 24.95 |
| „ „ Paryż | 89.55 | 89.75 |
| „ „ Medyolan | 78.10 | 78.15 |

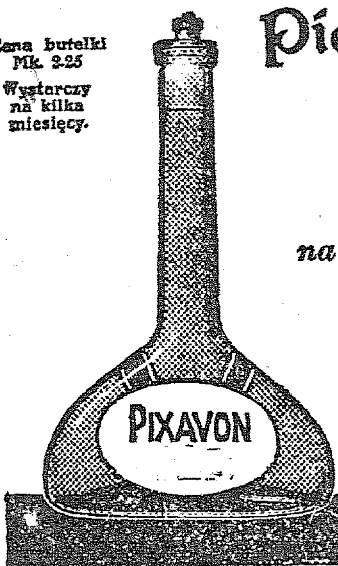
| Wiedeń. | 7/11 | 6/11 |
|---|---|---|
| Banknoty markowe | 144.80 | 144.80 |
| Czeki na Amsterdam | 329.50 | 329.50 |
| „ „ Szwajcaryę | 155.— | 155.— |
| „ „ państwa Skandyw. | 230.75 | 230.75 |
| „ „ Sofię | 115.75 | 115.75 |
| „ „ Nowy York | 7.945 | 7.945 |
| Banknoty rublowe | 280.— | 280.— |

| Paryż. | 4/11 | 30/10 |
|---|---|---|
| Czeki na Londyn | 27.79 | 27.79 |
| „ „ Nowy York | 5.8350 | 5.8350 |
| „ „ Petersburg | 176.— | 179.50 |
| „ „ Włochy | 87.— | 88.— |
| „ „ Szwajcaryę | 111.— | 111.— |
| „ „ Madryt | 595.50 | 592.50 |
| „ „ Amsterdam | 239.— | 239.— |
| „ „ Danię | 153.50 | 153.— |
| „ „ Norwegię | 162.— | 162.50 |
| „ „ Szwecyę | 166.— | 166.— |

| Londyn. | 2/11 | 31/10 |
|---|---|---|
| Czeki na Amsterdam, 3 mies. | 11.775 | 11.775 |
| „ „ „ krótkie | 11.62 | [illegible] |
| „ „ Paryż, 3 mies. | 28.20 | [illegible] |
| „ „ „ krótkie | 27.78 | [illegible] |
| „ „ Petersburg, krótkie | 156.— | 156.— |

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI C. ZAWIŁOWSKI.




## Pielęgnowanie włosów Pixavonem

*na podstawach naukowych.*

*Najlepszy środek, wzmacniający włosy i utrzymujący je w zdrowym stanie.* 2679—9

Niniejszem komunikujemy, iż **biuro nasze oraz składy** mieszczą się **od dziś** przy

## ul. Spacerowej 27.

**Niemiecko-Rosyjskie** 2673—3

**Towarzystwo Transportowe i Żeglugi**

**Oddział Łódzki.** Przedstaw. **S. Teemann.**

**Dr. med. St. KLUKOW**

**Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek.**

**Łódź, Zawadzka 8.**

Własne laboratoryum. Badania chemiczne i mikroskopowe do celów dyagnostyki lekarskiej. Od 3—5, prócz Niedziel.

**MYDŁO u DRUCKERA,** tanio, dla kooperatyw i sprzedawców specyalne rabaty. Średnia 2 i Główna 47. 2?02—3

Na zasadzie reskryptu p. N. Z. C. z dnia 25 marca 1916 r. Komisja Szacunkowa Przemysłowa Główna podjąła regestrowanie strat, poniesionych przez Przemysł skutkiem działań wojennych, oraz rekwizycyj i wywłaszczania.

**KOMISYA SZACUNKOWA PRZEMYSŁOWA GŁÓWNA**

oddział w Łodzi,

mieści się przy ul. Andrzeja 2 i załatwia wszelkie czynności, związane z regestracyą, w godzinach od 9-ej rano do 1-ej i od 3-ej do 6-ej po poł. 2695—2

Magazyn **BLUZEK**

## „MARGOT",

**Łódź, Piotrkowska 64.**

poleca w wielkim wyborze **NAJNOWSZE**

**BLUZKI, SZLAFROKI, MATINKI, HALKI,** Spódnice kostjumowe

**Sweatry** od Rub. **4.75.**

Ceny **STAŁE** 2699—1

**Dr. med. P. LANGBARD**

**Łódź, Zawadzka 10.**

**Choroby zewnętrzne**

8—1 i 4—8. 2305—18

Niedz. tylko do 1-ej.

**Orzystajcie**

z okazyi z powodu likwidacyi interesu **nabyć można** różne resztki po nizkiej cenie na męskie i damskie ubrania i okrycia, jak również różne barchany, chustki zimowe, wełniane wataliny i podszewki, Łódź, Widzewska 40, m. 10 front II piętro na prawo. 2?57—10

**GOSPODYNI**

energiczna i obeznana **potrzebna** jest do Restauracyi przy **Hotelu Polskim,** Łódź, Piotrkowska 3. Zgłosić się p o m. 4—6 po poł. 2701—3

**Ważne** dla wszystkich kupców!

Ponieważ kupcy w Łodzi i prowincyi mają zapotrzebowania na towary zagraniczne a nie mają stosunków z firmami zagranicznemi, przeto dla dogodności otworzyłem

## Towarzystwo Importowe

pod firmą **„POLONIA"**

które sprowadza wszelkie towary z różnych państw, również z Niemiec i Austro-Węgier. Prosimy o odwiedzenie naszej firmy i przekonanie o korzystnych warunkach załatwiania.

**Towarzystwo Importowe „Polonia"**

2703—2 **ŁÓDŹ, Piotrkowska 18.**

## LOKAL.

Od grudnia r. b. jest do wynajęcia: cały frontowy dom, znajdujący się przy ul. Dzielnej Nr. 41, składający się z około 40-tu pokoi (między innemi około 15-cie sal o 4-ch oknach, w którym mieściła się dawniej Szkoła Handlowa Kupiectwa Łódzkiego.

Części lokalu wspomnianego są do oddania zaraz. Wiadomość u stróża. 2685—5

**Akuszerka**

**R. Pipikowa,**

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12—5. **Łódź, Piotrkowska 132,** w podw., l wejście na lewo, II p. na prawo. 2398—10

**Dr. A. ZIEGLER**

**Choroby dzieci.**

Przyjmuje od 3 — 5 pp.

**Łódź, Piotrkowska 101.**

**Artystyczne odnawianie i restaurowanie obrazów uskutecznia**

**SPECYALNA PRACOWNIA**

**Warecka 3—2 w Warszawie.**

**Zarząd Tow. Pomocy Ubogim Matkom**

podaje do wiadomości, że ciągnienie loteryi Dobroczynnej **odroczone zostaje,** stosownie do specyalnego zezwolenia Władzy, z przyczyn od nas niezależnych,

**do dnia 17-go Grudnia 1916 r.**

Pozostałe losy są do nabycia w dalszym ciągu.

**Cebulę** w kilku gatunkach

**Marchew** czerwoną, białą, żółtą

**Pietruszkę**

**Buraczki** ćwikłowe

**Brukiew** białą 2888—1

poleca w każdej ilości po cenach konkurencyjnych

**Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie**

Oddział w Łodzi, Spacerowa 29.

Po długoletniej praktyce za granicą wrócił **Dentysta A. Karabanow** **Łódź, Dzielna 11, — front, I-sze piętro —**

poleca po cenach nizkich leczenie zębów, sztuczne zęby z podniebieniem lub bez, złote korony, mosty i kauczukowe płaty.

Uwaga: **sztuczne zęby od 2 rb.** Reparacye wykonywają się na miejscu. 2659—5

Godz. przyjęć: od 9 do 1 i od 3 do 7-ej.

## TEATR POLSKI

**Łódź, Cegielniana 63.**

Tylko dwa występy **Karola Adwentowicza**

znakomitego artysty teatru Rozmaitości w Warszawie, **w otoczeniu własnej doborowej trupy.**

**W środę 15 b. m. „OJCIEC"** **W czwartek 16 b. m. „Kolega Crampton"**

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Gostomskiego, d. Roszkowski. 2697—3

## Ogłoszenia drobne:

### Nauka i wychowanie.

**Udzielam** lekcyi języka polskiego, historyi, literatury, dopełniam ogólne wykształcenie panien. Łódź, Widzewska 104-27.

**Udzielam** lekcyi w zakresie 5-ciu klas szkół średnich. Wiadomość: Łódź, Konstantynowska 13, Restauracya. 2517—1

### Posady i prace.

**Mamka** potrzebna zaraz, Łódź, Widzewska 89, m. 17. 2675—2

**Nauczyciela** lub nauczycielki jęz. francuskiego poszukuje gimnazyum męskie na prowincyi. Oferty składać w administr. „Godziny" w Łodzi sub „L. S." 2589—4

**Potrzebna** nauczycielka na wyjazd do majątku. Łódź, Średnia 33, Borenstein, od 3—4. 2678—3

**Nauczyciel** matematyki ma kilka godzin wolnych, poszukuje lekcyi matematyki lub nauk matematycznych, lub korepetycyi. Wiadomość: Łódź, Rzgowska 7, m. 10. 2696—3

### Sprzedaż i kupno.

**A. A. Maszynę** do szycia najtaniej bo w prywatnem mieszkaniu kupić można Łódź, Brzezińska 10 Placek. 2614—20

**A. Tanio** do sprzedania meble oraz papuga. Łódź, Piotrkowska 163 m. 12, lewa oficyna II piętro. 2684—3

**Cebulki kwiatowe,** nadeszły do składów nasion **b. Jasińskiego** w Łęczycy i w Łodzi, Andrzeja 10, w łódzkim składzie; poleca się **łubin wysuszony,** (wypalony zastępuję kawę) 2602—3

**Dębowy** modny kredens oraz inne meble jak również i lampy elektryczne do sprzedania. Łódź, Wólczańska 62, wiadomość u stróża. 2681—2

**Meble** różne z kilku pokoi sprzedam. Łódź, Piotrkowska 189—9. 2620—3

### Doniesienia rozmaite.

**A. A. Atrament** Glińskiego poleca skład fabryczny Łódź, Mikołajewska 34.

**Akuszerka** Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 2229—25

**Akuszerka** Marya Kubicka przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 197, m. 8. 2704—8

**Bezwarunkowo** 5 lat można nosić ubranie z materyału „Amerykańska skóra" Łódź, Piotrkowska 145—34. 2580—3

**Chcecie mieć ciepłe mieszkanie?** Obijajcie drzwi i okna filcową taśmą. Dostać można tanio u **I. Symchowicza,** Cegielniana № 56. 2540—3

**Hygiena** Łódź, Piotrkowska 89. Czyszczenia okien, trociniowanie, uszczelnianie okien na zimę. 2595—2

**Obiady** prywatne po 65 k. i 75 kop. wydaje do domów. Łódź, Nawrot 23 m. 23. 2625—3

**Poszukuję** dzierżawy z budynkami od 30 morgów Wiadomość u Turkowskiego, Łódź, Piwna 17. 2504—3

**75%** oszczędności obuwie pęknięte naprawia bez śladu pracownia obuwia, Łódź, Wólczańska 112, R. Jackowski. 2643-1

### Lokale.

**Ładny pokój,** ciepły, z gazowem oświetleniem, przy rodzinie, do wynajęcia zaraz. Wiadomość w administracyi „Godziny" w Łodzi.

**Pokój** z oddzielnem wejściem i gazem. Łódź, Wólczańska 41, m. 24, róg Benedykta. 2519—3

**Pianina** różnych firm tanio, za gotówkę, lub na raty, Chodkowski, Łódź, Mikołajewska 25. 2379—3

**Pokój** frontowy z oddzielnem wejściem umeblowany do wynajęcia, I piętro, Łódź, Widzewska 42, m. 3. Margulis. 2642—1

**Pokój** umeblowany o dwóch oknach, oświetlenie gazowe do wynajęcia. Piotrkowska 182, m. 21, od 10—4. 2657—3

**Ważne** dla cukierników! Świeżo wybudowany według najnowszych wymagań hygieny, duży, widny, narożny sklep. Piotrkowska 126 z centralnem ogrzewaniem, gazowem i elektrycznem oświetleniem i piwnicami zaraz do wynajęcia. Sklep ten nadaje się specyalnie na cukiernie. Wiadomość u gospodarza domu lub u rządcy. 2609—3

### Zagubione dokumenty.

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzy na imię Antoniego Skowrońskiego i pozwolenie na dubeltówkę. 2572—1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w gm. Widzew i patent od towaru № 8583 na imię Tomasza Jastrzyka. 2670—1

**Zaginął** paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Anieli Śliwkowskiej. 2601—1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Pabianicach na imię Janiny Gruhn. 2641—1

**Zaginął** paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Natalii Harko ?. 2687—1

**Zaginęło** świadectwo na zapomogę z komitetu, wydane na imię Piotra Butkiewicza. 2698—1

**Zaginął** paszport niemiecki wydany w Pabianicach na imię Bronisławy Geasyr. 2668—1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Heleny Brand. 2639—1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Matyldy Audit. 2630—1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Franciszka Bajszczaka. 2608—1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Anny Jankowskiej. 2603—1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Józefa Zengel. 2674—1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Małgorzaty Cebulskiej. 2576—1